Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | Łódź, WTOREK, 18 CZERWCA 1935 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 166

Kontrola ludzi

(Od berlińskiego korespondenta „Republiki")

—::—

Berlin, w czerwcu.

(xx) Kiedy nacjonal-socjaliści objęli władzę w Niemczech, obiecywali robotnikom: **pracę, podwyżkę płac, potanienie życia i.... likwidację kapitalizmu.**

Kapitalizm istnieje, podwyżkę djabli wzięli, życie jest droższe. Ale robotnicy otrzymali inny prezent — **książkę pracy.**

Prawo o książkach pracy zostało wydane w lutym 1935 roku. Każdy robotnik musi mieć książkę pracy. W książce pracy notuje się **imię, nazwisko, rasę (sic!), stosunki rodzinne, wykształcenie i bieg służby w różnych przedsiębiorstwach.**

Ilość osób, która ma otrzymać „książkę pracy" jest olbrzymia. Książkę pracy otrzymują robotnicy i urzędnicy, nie wyłączając praktykantów i uczniów. Przytem obojętne jest, czy robotnik albo urzędnik zatrudniony jest w prywatnym lub też państwowym zakładzie, czy pracuje w przedsiębiorstwie ziemskim lub leśniczym, w przemyśle, rękodzielnictwie, handlu, bankach, ubezpieczalniach, komunikacji, wolnych zawodach, czy też nawet w prywatnem gospodarstwie domowem. Obojętne jest także, czy przedsiębiorstwo jest małe czy duże. Obcy obywatele, zatrudnieni w Niemczech jako robotnicy lub urzędnicy, również otrzymają książkę pracy.

Nie podlegają temu prawu: urzędnicy publiczni, żołnierze, osoby należące do służby pracy, więźniowie, i ci wszyscy, których nie uważa się za robotników i urzędników w prawnem znaczeniu pracy.

Zdawałoby się, że rozporządzenie o książkach pracy jest rozporządzeniem czysto porządkowem, mającem na względzie, jak powiedziane jest w komentarzu urzędowym **„zagwarantowanie celowego podziału sił pracy w gospodarstwie niemieckiem".**

W istocie jest inaczej. Książka pracy jest **groźną bronią w rękach partji narodowo-socjalistycznej.** Stanowi ta książka **kontrolę każdego robotnika.** Przecież wystarczy w tej książce jedna uwaga, albo nawet tajny znak o „nieprawomyślności" politycznej, aby **robotnika raz na zawsze pozbawić pracy i chleba, skazać go na śmierć głodową.** Jedyną swobodą robotnika było dotychczas to, że był on dotychczas **masą,** że był indywidualnie nieznany. Obecnie to się zmienia. Nowy paszport robotniczy ma więc cel zupełnie wyraźny.

Charakterystyczne jest, że osoby, których **prawomyślność hitlerowska** nie ulega w zasadzie wątpliwości, albo też jest kontrolowana przez pewne instancje, nie potrzebują książki pracy, np.: dzieci pracujące, które nie skończyły jeszcze szkoły powszechnej, marynarze, **osoby zarabiające powyżej 1000 mk. miesięcznie,** służba domowa i t. p.

Nowe prawo jest bardzo rygorystyczne. Robotnicy i urzędnicy, którym należy wystawić książki pracy, mogą wtedy tylko być zatrudnieni, jeżeli są w posiadaniu, normalnie wystawionej książki pracy.

Innemi słowy: **kto nie ma książki, nie ma pracy i zarobku.** Książki wydają urzędy pracy. Wszystkim innym oficjalnym i prywatnym urzędom, zakazane jest wystawianie książek pracy lub podobnych wykazów, od których uzależnionoby przyjęcie robotnika lub urzędnika, albo które wpłynęłyby na to, że dana osoba ma pierwszeństwo w przyjmowaniu jej do pracy. Gdyby więc któryś robotnik lub pracownik umysłowy chciał się wykręcić **od kontroli** — nie uda mu się to nigdy.

Książka pracy ważna jest od chwili, kiedy człowiek poczyni już pierwszy krok do uzyskania pracy. Każdy, składający ofertę dla uzyskania pracy, dokładnie musi podać żądane wyjaśnienia o swej osobie i życiu zawodowem. Na żądanie urzędu pracy, musi on dostarczyć zaświadczenia pracy, świadectwa dotychczasowego zatrudnienia zawodowego i t. p. Urząd pracy może także żądać osobistego stawienia się w urzędzie pracy. Jeżeli składający ofertę nie chce dać wyjaśnień, **urząd pracy odmawia wystawienia książki pracy.**

Robotnicy i urzędnicy, którzy pracują lub rozpoczynają pracę, natychmiast po otrzymaniu książki pracy winni ją **wręczyć przedsiębiorcy,** u którego są zatrudnieni. W ten sposób nikt nie może uzyskać płatnej pracy pobocznej.

Po wystąpieniu z pracy, należy przedłożyć książkę, zwróconą przez przedsiębiorcę, w urzędzie pracy. W ten sposób osoba pracująca, nigdy nie może mieć książki u siebie...

A teraz jedna cytata z ustawy, bez komentarza:

„Jeśli robotnik lub urzędnik chce żyć z renty, lub przejść do zawodu, gdzie zarabiać będzie więcej niż 1000 mk. miesięcznie—winien to zameldować w urzędzie pracy, który zamknie jego książkę".

Narodowcy przeciw bezrobotnym i przeciw miastu

Nie chcą zaciągnąć pożyczki,

na budowę szkół, szpitali, dróg, skwerów i t. p. roboty, przy których znaleźliby pracę i zarobek wszyscy bezrobotni. — Narodowcy uniemożliwiają rozszerzenie robót publicznych

Kom. Wojewódzki odwoła się do rady miejskiej i do opinji publicznej

Wczoraj wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej, zwołane przez komisarza rządowego inż. Wojewódzkiego, celem ponownego omówienia sprawy zaciągnięcia przez Łódź pożyczki w wysokości 10 miljonów złotych na roboty inwestycyjne i na zatrudnienie bezrobotnych.

Zagaił posiedzenie komisarz Wojewódzki, który oświadczył, iż sprawa jest bardzo poważna i dlatego nie wolno z nią długo zwlekać. Trzeba zdecydować się jaknajprędzej, czy miasto ma zaciągnąć pożyczkę, czy też nie, gdyż **od tego zależy cały plan inwestycyjny, jaki opracował zarząd miejski.**

— Z tych właśnie względów — mówił komisarz Wojewódzki — pragnę panom przedstawić swój plan inwestycyjny, by poinformować panów dokładnie, co miasto zyska, jeśli pożyczka zostanie uchwalona.

Plan inwestycyjny

— Plan robót inwestycyjnych opracowany przez miasto wynosi ponad 10 miljonów złotych. Z tej sumy przeszło 2 miljony złotych otrzymamy z budżetu zwyczajnego. Około 3 miljonów złotych otrzymamy z Funduszu Pracy, z ministerstwa opieki społecznej i z ministerstwa skarbu w formie dotacyj. Pozostałby więc niedobór w kwocie 4.606.898 złotych. Dlatego też pragnę zaciągnąć dla miasta pożyczkę w wysokości 10 miljonów złotych, **by wykonać całkowity plan inwestycyjny, zatrudnić przy nim jaknajwiększą ilość bezrobotnych i tem samem pokryć niedobór, który, jak już wspomniałem, powstałby, gdybym chciał pełny plan realizować. Pozostałe 5 miljonów z pożyczki byłyby rezerwą na rok przyszły, kiedy wykończać będziemy roboty, jakie w tym roku zostaną rozpoczęte.**

— W pierwszym rzędzie zamierzam **wybudować 2-piętrowy gmach biurowy przy ul. Lindleya, skanalizować szereg nieruchomości miejskich, zakupić 2 sanitarki dla pogotowia ratunkowego i wybudować 2 szalety podziemne na rynku Boernera i w parku Sienkiewicza.**

Następnie przeznaczam poważne kwoty **na roboty kanalizacyjne i wodociągowe, na wykończenie studzien, na regulację rzek.**

Wreszcie **bruki — największa bolączka Łodzi. Pragnę uregulować jezdnie ziemne na przedmieściach, przebudować ul. Piotrkowską, wybudować wiadukty na ul. Tramwajowej i Rokicińskiej, wykończyć drogę Łódź—Łagiewniki, wbrukować Al. Kościuszki i rynek Boernera, zbudować mosty na ul. Spornej i Łagiewnickiej.**

— Pół miljona złotych przeznaczam **na wykup placów i nieruchomości w związku z realizacją planu regulacji miasta. Zamierzam wybudować szereg szkół, przeprowadzić remont gmachów szkolnych, wybudować ośrodek zdrowia na ul. Gdańskiej, wybudować rakarnię, skwery i t. d.**

Plan jest wielki, a przy jego wykonaniu znajdzie się **praca dla kilku tysięcy bezrobotnych.** Dlatego też raz jeszcze zwracam się do panów i apeluję.

ABYŚCIE W INTERESIE MIASTA I W INTERESIE LUDNOŚCI MIASTA, UCHWALILI ZACIĄGNIĘCIE POŻYCZKI.

Adw. Kowalski nie wierzy...

RADNY CZERNIK (Obóz Narodowy): — **Ja pamiętam, że mój ojciec pożyczał pieniądze tylko wtedy, gdy wiedział, że je odda. A jak pan odda te pieniądze, panie komisarzu?**

KOMISARZ WOJEWÓDZKI (uśmiechając się): — **Gdyby nie było możliwości zwrotu, niktby nam nie pożyczył. Dopuszczalne zadłużenie miasta jest do wysokości 25 proc. budżetu. Dotychczasowe zadłużenie wynosi tylko 15 procent. Łódź jest poza tem jedynem miastem, które ma nadwyżkę budżetową. Dlatego właśnie chętnie nam pożyczają. A mogę panów zapewnić, że nie daliby ani grosza, gdyby nie mieli pewności, że można będzie te pieniądze odebrać, Uważam, że nic nie stoi na przeszkodzie, by panowie uchwalili zaciągnięcie pożyczki.**

ADW. KOWALSKI (Obóz Narodowy): — **Prosimy o 10 minut przerwy.** Musimy się naradzić.

Komisarz zarządza przerwę.

Po przerwie zabiera głos adw. Kowalski (Obóz Narodowy):

— **Niepokoi mnie ten pośpiech w zaciągnięciu tej pożyczki. Obawiam się, że coś się za nią kryje. My prosimy o odroczenie tej sprawy na tydzień, gdyż musimy się namyśleć.**

Apel komisarza Wojewódzkiego

KOMISARZ WOJEWÓDZKI: — **Nie mogę dopuścić do tego odroczenia. Jeśli pana niepokoi ten pośpiech, to widać, że pan nie zdaje sobie sprawy z potrzeb Łodzi i nie wnika w położenie bezrobotnych, którzy chcą pracy. Raz jeszcze powtarzam: możemy otrzymać pożyczkę z kilku instytucyj. Możemy ją otrzymać teraz, a nie wiem, czy będziemy mogli ją otrzymać za miesiąc. Oto jest przyczyna pośpiechu. Bezrobotni czekają i roboty czekają — oto druga przyczyna pośpiechu. W tej pożyczce nie tkwi, wbrew pańskim podejrzeniom żadna polityka, tylko i wyłącznie interes miasta i ludności.**

RADNY WALCZAK (P.P.S.): — Przychylam się do tego, że już teraz należy wypowiedzieć się za do pożyczki. Jeśli ma być zaciągnięta — to jaknajprędzej.

RADNY BORUCKI (BBWR): — **Nasza frakcja głosować będzie za zaciągnięciem pożyczki, uważając, że ma to wielkie znaczenie dla miasta**

RADNY ZAJDE (Zjednoczona frakcja żydowska): — **Nasza frakcja będzie również głosować za pożyczką. Zatrudnienie w chwili obecnej większej liczby bezrobotnych ma kolosalne znaczenie.**

ADW. KOWALSKI:—**Nie, my chcemy odroczyć tę sprawę.**

KOMISARZ WOJEWÓDZKI: — Możecie uchwalić na komisji odroczenie tej sprawy, gdyż macie tu większość. **Ale uprzedzam, że będzie to wystąpienie przeciwko najżywotniejszym interesom miasta.**

W głosowaniu za pożyczką wypowiadają się wszyscy radni z opozycji, **przeciwko — radni z Obozu Narodowego.**

KOMISARZ WOJEWÓDZKI: —**Nie mogę uznać tej uchwały. Oświadczam, że mimo niej jutro na posiedzeniu rady miejskiej postawię sprawę pożyczki na porządku dziennym. To co panowie robicie jest zaprzepaszczaniem dla celów politycznych interesów miasta. Jutro odwołam się w tej sprawie do rady miejskiej i niechaj się panowie zastanowią, aby nie zaprzepaścić takiej okazji, jaką ma obecnie Łódź.**

Na tem posiedzenie zostało zakończone. (s)

Rozłam w Stronnictwie Ludowem

Posłowie Wrona, Dobroch i Pac na czele nowego ugrupowania

Warszawa, 17 czerwca

(B) Ostatnie dwa dni toczyły się obrady t. zw. konferencji chłopskiej, którą zwołało wydawnictwo „Polski Ludowej". Zapowiedź tej konferencji wywołała obawy nowego rozłamu w Stronnictwie Ludowem. **Obawy te potwierdziła całkowicie rzeczywistość.**

Na zjazd przybyło kilkudziesięciu przedstawicieli powiatów z terenów wschodnich, **a głównie z województwa lubelskiego.**

W wyniku obrad postanowiono stworzyć nowe stronnictwo polityczne p. n. „Stronnictwa Chłopskiego", na którego czele stanęli posłowie, którzy opuścili ostatnio szeregi Stronnictwa Ludowego.

Są to posłowie Wrona, Dobroch i Pac.

Warszawa, 17 czerwca.

(B) Prezes Stronnictwa Ludowego poseł Malinowski zwołał dziś na dzień 15 lipca r. b. do Warszawy, walny zjazd tego stronnictwa. Na porządku obrad zjazdu znajduje się wyłącznie ustalenie stosunku Stronnictwa Ludowego do zbliżających się wyborów do sejmu i senatu.

Należy przypuszczać, że na znaczne przyspieszenie terminu kongresu Str. Ludowego wpłynął rozłam w stronnictwie i utworzenie Str. Chłopskiego z posłem dr. Wroną na czele.

***

Warszawa, 17 czerwca.

(B) W rozesłanym dziś przez centralne władze Ch. D. komunikacie prasowym, zawierającym sprawozdanie z odbytego w Częstochowie walnego zjazdu tego stronnictwa uderza, że jedną z najpilniejszych spraw Ch. D., jest domaganie się amnestji dla Wincentego Witosa i umożliwienie mu powrotu do kraju.

Dyskusja nad ordynacją wyborczą

Prawo wyboru do senatu będzie miało pół miljona obywateli

Warszawa, 17 czerwca.

(B) Debata szczegółowa nad ordynacją wyborczą do senatu zajęła dziś w sejmowej komisji konstytucyjnej zaledwie pół dnia. W godzinach popołudniowych posiedzenie już nie odbyło się.

W toku dyskusji dzisiejszej **opozycja głównie atakowała te przepisy ordynacji wyborczej do senatu, które sprawiają eż zaledwie około pół miljona obywateli będzie miała prawo wyboru do senatu.**

Wedle obliczeń posła Rataja, dotychczas do senatu głosowało 6 mil. obywateli. Zgodnie z tem stanowiskiem, przedstawiciele opozycji zgłosili cały szereg poprawek do projektu klubu BBWR.

Jutro od rana, sejmowa komisja konstytucyjna rozpatrywać będzie **projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej. W dniu 19 b. m. odbędzie się głosowanie nad wszystkiemi zgłoszonemi poprawkami do projektu ustawy o ordynacji wyborczej do sejmu, do projektu ordynacji wyborczej do senatu i do projektu ustawy o wyborze Prezydenta.**

Głosowanie to zakończy prace sejmowej komisji konstytucyjnej wobec czego już na piątek, 21 b. m. można się spodziewać zwołania plenum sejmu na posiedzenie, na którem przedyskutowany będzie rezultat prac sejmowej komisji konstytucyjnej.

Nowy lot przez Atlantyk

Lotnik litewski leci z Nowego Jorku do Kowna

Ryga, 17 czerwca.

(Pat) — **Z Kowna donoszą: Stolica litewska szykuje się do przyjęcia lotnika litewskiego Wajtkusa, który wystartować miał z Nowego Jorku do lotu przez Atlantyk.**

Wajtkus zamierza ominąć Niemcy, lecąc wzdłuż południowego wybrzeża Norwegji, a następnie przez morze bałtyckie do Kłajpedy i Kowna.

Start miał nastąpić w ubiegłą sobotę. Dotychczas nie otrzymano w Kownie żadnej wiadomości o lotniku.

Prezydent Paets zachorował

Tallin, 17 czerwca.

(Pat) — Prezydent Estonji Paets, który po odbyciu kuracji w Truskawcu, czuł się doskonale, zachorował obecnie wskutek przeziębienia.

Po wyzdrowieniu, prezydent Paets zamierza udać się do estońskiego uzdrowiska nadmorskiego, Paernau na wypoczynek.

P. Marszałkowa Piłsudska zatrzymała się w Czerniowcach

Czerniowce, 17 czerwca.

(Pat) — **Wczoraj bawiła tutaj przejazdem pani Marszałkowa Piłsudska, udająca się wraz z córkami do jednego z uzdrowisk nad morzem Czarnem.**

W czasie pobytu w Czerniowcach, pani Marszałkowa zatrzymała się u konsulostwa Uzdowskich, poczem odbyła krótką przejażdżkę po mieście.

Córki zwiedziły Rarańczę i Rokitnę. W nocy, pani Marszałkowa Piłsudska odjechała w dalszą drogę nad morze przez Kiszyniów.

Wybuch kotła w fabryce częstochowskiej

Częstochowa, 17 czerwca.

(PAT) Dziś w fabryce wyrobów jutowych „Warta" z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch kotła, w którym gotował się asfalt do wyklejania worków.

Znajdujący się w pobliżu robotnicy Jan Dąbrowski i Jan Lubański ulegli poparzeniom. Pierwszy z nich pod wpływem bólu rzucił się do pobliskiej rzeki, co wpłynęło na pogorszenie się jego stanu.

Ofiary wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Kajak bez załogi na falach zatoki gdańskiej

Gdańsk, 17 czerwca.

(Pat) — Gdański statek „Hecht" natknął się dziś w południe, między Sopotami a Helem, na zaopatrzony w żagiel kajak, który, nie posiadając załogi, stał się igraszką fal.

Na kajaku znaleziono zapasy żywności i dwa męskie ubrania oraz paszport gdański, opiewający na nazwisko Kurta Woelkego z Wrzeszcza.

Zachodzi obawa, że załoga uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

Zdarzenia i ludzie

Najweselszy proces Stambułu

Historja nieprawdopodobna o dwuch zaręczonych kobietach i jednym kuzynie. — Oraz inne nowalijki tureckie

(Korespondencja własna „Republiki")

Stambuł, w czerwcu.

Od kilku tygodni w Stambule przy drzwiach zamkniętych, toczy się proces przeciw niejakiemu panu Kenanowi, a wciąż jeszcze sędziowie nie zdecydowali się na wyrok. Panu Kenanowi zarzuca akt oskarżenia, że uwiódł on młodą wdowę, panią Ramzyję, co na zasadzie prawa tureckiego, podlega karze więzienia.

Jednak wypadek ten komplikuje się przez to, że pan Kenan wcale nie nazywa się Kenan, a nazywa się Melahat i że nie jest on panem, ale jest kobietą, która miała zwyczaj chodzenia w męskich strojach.

Pewnego dnia, podczas spaceru Kenan-Melahat, „który" jako mężczyzna, był przepiękny, poznał młodą wdowę, która się w nim zakochała i koniecznie chciała wyjść za niego zamąż. Kenan-Melahat „zgodził" się na to. Matka „jego", która musiała przecież wiedzieć, że córka jej jest córką, a nie synem, poszła do pani Ramzyji i prosiła o jej rękę dla swego „syna". Ślub miał się odbyć w następnym miesiącu. Pani Ramzyja jednak była do tego stopnia zakochana, że zaproponowała swemu narzeczonemu, by już przedtem do niej się wprowadził. Kenan-Melahat zgodził się, a obecnie, Ramzyja jest nawet... w ciąży.

Do tego miejsca rozpatrywano sprawę publicznie. Potem zaś zamknięto drzwi. Mimo to, dowiedzieliśmy się jednak, że Kenan-Melahat zwierzył się swemu kuzynowi z tajemnicy małżeństwa. Przy pomocy wielkiej zręczności, udało mu się tak urządzić, że **Kenan-Melahat znikał czasami**, a przychodził do wdówki jego kuzyn.

Wdowa nie zauważyła zmiany osób! Aż do tego stadjum, obie strony jednakowo przedstawiają sprawę. Podczas gdy pani Ramzyja jednak twierdzi, że odkryła tajemnicę swego „narzeczonego" przypadkowo, pewnego dnia w kąpieli, Kenan-Melahat i pewien świadek, przysięgają, że wdowa dawno już była poinformowana o tem, że jej „narzeczony" jest kobietą i że doniesienia jej są tylko zemstą za to, że Kenan-Melahat tymczasem została... kochanką innego mężczyzny.

Udowodnienie tak zawikłanych spraw nie jest rzeczą łatwą. Jeszcze większe jednak było zdumienie sędziego, kiedy obie strony przed sądem się... pogodziły. Kenan-Melahat oznajmił nagle, że tak samo, jak dawniej, przywiązany jest do pani Ramzyji, a ta przebaczyła dziwnemu „narzeczonemu", pod warunkiem, że kuzyn-zastępca, ożeni się z nią teraz, a Kenan-Melahat zerwie wszelkie stosunki z owym trzecim mężczyzną.

W tej dziwnej sprawie, okazało się, jednak, że łatwiej jest ją wytoczyć, niż skończyć zgodą stron.

Prokurator zażądał opinji biegłych.— Rzeczoznawcy sądowi wypowiedzieli opinję. Doszli oni do wniosku, że obiedwie kobiety fizycznie i umysłowo są zupełnie normalne i oprócz silnej skłonności duchowej, nic do siebie nie czują. Opinja wywołała wielkie zamieszanie w sądzie. Wypadek taki nie może ujść bezkarnie — tak mówi sędziom ich poczucie prawne. Z drugiej zaś strony, nie ma paragrafów kodeksu, które przewidują wypadek, kiedy kobieta pod maską mężczyzny zdobywa miłość innej kobiety, nie licząc na żadne materjalne zyski.

Obecnie, poraz czwarty odłożono ten dziwny proces karny, by sędziowie mieli czas do namysłu.— Jasne jest, że proces ten jest obecnie największą atrakcją Stambułu. Miasto to bowiem staje się tak samo purytańskie, jak Londyn, gdzie w niedzielę także niewiadomo co począć. Dzień 31 maja był historyczną datą dla Stambułu i całej Turcji. Był to bowiem ostatni piątek, który uważano za święto.

Wiadomo, że Turcja zastąpiła piątek niedzielą. W sobotę wieczór zamyka się wszystkie sklepy i biura i otwiera się je dopiero w poniedziałek rano.

Kto w tym czasie nie ma towarzystwa — jest stracony. Tylko niektóre restauracje i lokale są otwarte. Kina i teatry są zamknięte. Nie wolno pić alkoholu. Ulice są zupełnie puste, ponieważ każdy, kto sobie może na to pozwolić, opuszcza miasto — jednem słowem, zupełnie jak w Londynie.

Ciekawa rzecz, jak reagują spółcześni Turcy na tego rodzaju rewolucyjne zmiany w życiu. Zgadzają się na nie!

W pierwszej chwili po zmianie piątku na niedzielę, pewne religijne koła nie chciały uznać tej zmiany. Inni imamowie jednak złamali ich opór. Zapytali oni prawowiernych teologów, gdzie właściwie w Koranie jest stwierdzone, że tylko piątek należy uważać za święto?

Pytanie to wywołało wielkie zamieszanie. Okazało się, że w Koranie niema wcale takiego nakazu. Mahomet nie żąda wcale czczenia piątku, a przepisuje jedynie o jedną modlitwę więcej na ten dzień.

***

Tak ginie stara Turcja, Turcja bajki. Konstantynopol, znany nam z wielu opisów podróży, nie istnieje już, względnie przestanie wkrótce istnieć. Gmatwanina ulic, która tak zachwycała romantyków obcych, musi zniknąć. Okazało się, że zarówno dla komunikacji jak i hygjeny, jest ona bardzo szkodliwa..

Między gruzami wznoszą się już pierwsze społeczne budynki, podziwiane przez tych, którzy się tam mają wprowadzić, a nie wiedzą jeszcze co począć z centralnem ogrzewaniem, wielkiemi oknami i windą.

Zarząd miasta nie zważa jednak zupełnie na tradycyjną nieufność. Wskazuje panu Ali Husseinowi, który dotychczas wraz z rodziną, składającą się z 14 osób, mieszkał w chałupie, przypominającej psią budę w gorszym gatunku — czteropokojowe mieszkanie. Ale Hussein musi słuchać. Przez kilka dni ma on ze swych nowych, wielkich okien miły widok na swoją starą budę. Potem zjawiają się robotnicy — i po kilku tygodniach naprzeciwko, na miejscu starej budy, staje nowy budynek. Wedle planu, w latach 1935—36, trzeba zburzyć 1980 starych budynków, a na ich miejsce wybudować 350 nowych. Liczba ulic zmniejszona została o kilkaset; reszta — to szerokie, asfaltowane ulice, nie mówiąc już o placach i przystankach taksówek, które znajdują się teraz tam, gdzie dawniej kobiety z haremów przez zakratowane okna, mogły sobie przez uliczkę podawać ręce...

I. B.

Krwawy chaos w Chinach trwa

Mimo biernego oporu chińczyków, wojska japońskie obsadzają prowincje północne

Groźba wojny wisi w powietrzu

Mukden, 17 czerwca.

(Pat) — Dowództwo armji japońskiej wydało wczoraj rozkaz obsadzenia przez wojsko linji telegraficznej Szanghaj—Kwan—Tientsin, wobec czego wszyscy telegrafiści podporządkowani są wojskowym władzom japońskim.

Pozatem na rozkaz dowództwa japońskiego obsadzone zostały przez wojsko liczne stacje radjowe, tak, że cała komunikacja radjowa pomiędzy Nankinem a Chinami północnemi, odbywa się pod kontrolą japońską.

Hsin-King, 17 czerwca.

(Pat) — Dowódca jednej z dywizyj piechoty mandżurskiej Czang-Sin-Wan w towarzystwie wicegubernatora prowincji Dżehol, dokonał inspekcji granicy prowincji Dżehol i Czahar.

W pobliżu Wangmiao **chiński patrol graniczny dał ognia do samochodu mandżurskiego.** Szofer został zabity. Śledztwo stwierdziło, że samochód znajdował się jeszcze na terytorjum mandżurskiem Patrol należał do wojsk gen. Sun-Cze-Juana.

Władze japońskie i mandżurskie, oświadczając, że zaszedł nowy wypadek pogwałcenia granicy przez chińczyków, założyły ostry proces.

Tokjo, 17 czerwca.

(Pat) — Stosownie do decyzji, powziętej przez oficerów japońskiego sztabu głównego w Czang-Czun, **wojska generała Sng-Cze-Hyana, gubernatora prowincji Czahar, traktowane będą, jak oddziały bandyckie, ponieważ pogwałciły one rzekomo zawieszenie broni, podpisane 2 lutego r. b.**

Tientsin, 17 czerwca.

(Pat) — Gen. Dohivara vel Dohdira, oświadczył przedstawicielowi Reutera, że **sprawa prowincji Czahar jest wciąż sprawą palącą.**

Chińczycy przyjęli żądania, postawione im w nocie werbalnej, lecz my żądamy czego innego — oświadczył gen. Dohiwara.

Tokio, 17 czerwca.

(Pat) — Ministerstwo wojny ogłosiło półoficjalny komunikat, w którym zaprzecza kategorycznie pogłoskom o utworzeniu rządu niepodległego w Chinach północnych, o zawarciu nowego układu wojskowego oraz o utworzeniu bloku politycznego z czterech prowincyj Chin północnych.

Stracenie generała za współdziałanie z korsarzami

Kanton, 17 czerwca.

(PAT) Niespodzianie dokonano dziś egzekucji generała Tsai-Teng-Hui, dowódcy oddziału operującego przeciw korsarzom w zatoce Biag i szefa jego sztabu płk. Jang-Szih-Suan.

Obaj, jak stwierdzono, pomagali korsarzom, zamiast walczyć z nimi.

Bunt 3 krążowników

Hong-Kong, 17 czerwca.

(PAT) Z krążowników „Haiczi" i „Haiszan" wysadzono na ląd 3 rannych, w tej liczbie oficera.

Krążowniki te zdezertowały z Kantonu i zarzuciły kotwicę na wyspie Czenu-Ghow pod Kong-Kongiem. Załoga tych okrętów gotowa jest wpłynąć na wody brytyjskie, jeżeli władze kantońskie będą ją ścigać.

Sądzą, że ranni stawiali opór dezercji i że na pokładzie znajduje się jeszcze wielu rannych.

Nankin, 17 czerwca.

(Pat) — Po ostrzelaniu ogniem artyleryjskim fortów Kantonu, krążowniki „Haiczi" i „Haiszen" odpłynęły na morze. — Krążowniki te w r. 1933 zdradziły rząd nankiński i przeszły na stronę rządu kantońskiego.

Gdańsk przed katastrofą gospodarczą

Wskutek ograniczeń dewizowych, eksport drzewa polskiego kierowany będzie przez Gdynię

Warszawa, 17 czerwca.

(B) Akcja organizacyj gospodarczych przeciwko wprowadzeniu przez Gdańsk ograniczeń dewizowych nie ustaje. — Oprócz szeregu memorjałów wysłanych na ręce premjera Sławka i min. Floyar-Reichmana, w dniu dzisiejszym zwróciła się do rządu z dłuższym memorjałem, rada naczelna związków drzewnych w Polsce. Gdańskie zarządzenia dewizowe dotknęły eksporterów drzewa bodaj najbardziej.

Memorjał stwierdza, że zarządzenia dewizowe przekreśliły możliwości eksportu drzewa polskiego przez Gdańsk. Zaznaczyć należy, że spowodu specjalnych urządzeń portowych — eksport drzewa polskiego szedł dotąd niemal wyłącznie przez port gdański.

Skutki zarządzeń dewizowych godzą więc w interesy przemysłu drzewnego najbardziej dotkliwie i w związku z tem rada naczelna związku drzewnego w Polsce, zwraca się do rządu z prośbą, by zechciał użyć wszelkich środków, celem uzyskania od senatu gdańskiego natychmiastowego uchylenia zarządzeń dewizowych.

W razie, gdyby władze gdańskie nie okazały skłonności do skasowania wydanych przez siebie zarządzeń — polskie organizacje eksportowe drzewa są zdecydowane **przenieść całkowicie eksport drzewa do Gdyni i w tym celu dla szybkiej realizacji swych zamierzeń, postanawiają wprowadzić specjalne dopłaty do zaświadczeń wywozowych, przeznaczając całkowity wpływ z tego źródła na budowę odpowiednich urządzeń portowych w Gdyni.**

Należy zaznaczyć, że eksport drzewa polskiego stanowi jedną z głównych pozycyj dochodowych portu gdańskiego i przeniesienie go do Gdyni, może dla Gdańska **stać się prawdziwą katastrofą gospodarczą.**

***

Gdańsk, 17 czerwca.

(Pat). — Wzrost zainteresowania ludności gdańskiej dla spraw portu gdyńskiego ujawnia się m. in. w fakcie organizowania przez towarzystwo armatorskie Weichsel, stałych wycieczek statków gdańskich do Gdyni.

Wycieczki te zwiedzają baseny handlowy i przemysłowy portu gdyńskiego.

Dekrety o ochronie franka

ogłoszone będą po zamknięciu sesji parlamentarnej

Paryż, 17 czerwca.

(Pat) — W dniu jutrzejszym rada ministrów rozważy szereg zarządzeń, **mających na celu ochronę franka i uzdrowienie sytuacji ekonomicznej.**

Premjer Laval powołał, jak wiadomo komitet ekspertów do zbadania zagadnień natury finansowej, ekonomicznej oraz sytuacji kolei państowych. Eksperci dyrektor sieci kolei państwowych Dautry, sekretarz generalny imperjalnej konferencji ekonomicznej Gignoux i wicedyrektor obrotu pieniężnego Rueff, złożyli dziś premjerowi swoje sprawozdania, uzgodnione z ministrami resortowymi. — W konkluzji powstał szereg projektów dekretów, które mają być przedstawione radzie ministrów. Niemniej jest wątpliwe, czy dekrety te zostaną ogłoszone przed ukończeniem sesji parlamentarnej.

W kołach politycznych twierdzą, że jutrzejsza rada ministrów przedewszystkiem ustali datę zamknięcia sesji parlamentarnej. Ogólnie przypuszczają, że nastąpi to pomiędzy 25 a 28 czerwca.

W dniu jutrzejszym, izba deputowanych odbędzie posiedzenie o charakterze raczej formalnym.Na porządku dziennym znajduje się bowiem jedyna tylko sprawa nominacji stałych członków wielkich komisyj parlamentarnych. Poszczególne ugrupowania partyjne już desygnowały swoich członków do tych komisyj.

Chodzi więc jedynie o potwierdzenie składu osobowego oraz wybór przewodniczącego komisji wojskowej na miejsce płk. Fabry, który został ministrem wojny i komisji emerytur na miejsce Maupoila, który został ministrem emerytur.

***

Paryż, 17 czerwca.

(Pat) — W dniu jutrzejszym dotychczasowy minister marynarki Roustan, zamianowany zostanie ministrem oświaty. Tekę ministra handlu obejmie Bertrand, który piastował to stanowisko w gabinecie Flandina.

Afera szpiegowska w Rumunji

Na czele organizacji stał obywatel węgierski

Bukareszt, 17 czerwca.

(Pat) — Wykryto tutaj wielką organizację szpiegowską na rzecz Węgier, na której czele stał dyrektor węgierskiego nawigacyjnego towarzystwa dunajskiego, Frantz Putnik, obywatel węgierski.

W aferze szpiegowskiej jest również zamieszany porucznik służby czynnej, Joan Antonescu, należący do pułku, stacjonowanego w Giurgiu.

Władze śledcze przeprowadziły szereg aresztowań oraz skonfiskowały wielką ilość materjału kompromitującego.

Dwa olbrzymy powietrzne

na usługach polskich linij lotniczych

Warszawa, 17 czerwca

(B) W roku bieżącym na polskich linjach lotniczych „Lot" wprowadzone będą tytułem próby dwa olbrzymy powietrzne typu Douglas, rozwijające szybkość przeciętną 300 klm. na godzinę. Samolot tego typu zwyciężył w ostatnim gigantycznym raidzie Londyn — Południowa Afryka. Samoloty te, używane na linjach amerykańskich, zaopatrzone są w dwa motory o sole 300 ton każdy. W kabinach samolotów jest 14 miejsc dla pasażerów.

Dyrekcja polskich linij lotniczych postanowiła wprowadzić do komunikacji powietrznej samoloty Douglas ze względu na to, że rok ubiegły wykazywał stałe zwiększanie się liczby pasażerów na polskich linjach lotniczych. Mianowicie liczba ta wzrosła o 3000.

Domy walą się

wskutek niezwykłej ulewy

Taihoku, 17 czerwca.

(Pat3 — Środkowa i południowa część Formozy nawiedzona została przez niezwykle silną ulewę, która spowodowała przerwę w komunikacji kolejowej.

Woda podmyła szereg domów, z których 30 zawaliło się. Jedna osoba została zabita.

Rozruchy w Irlandji

Londyn, 17 czerwca.

W stolicy Ulsteru w mieście Belfast, wybuchły ponownie rozruchy.

Na ulicy York, **doszło do krwawych starć, wywołanych przez republikanów irlandzkich. Dwie kobiety przechodzące ulicą, odniosły ciężkie rany rewolwerowe.—Na innej ulicy postrzelono również dwu przechodniów.** — Rozruchy zostały zlikwidowane przez policję, która przybyła na samochodach pancernych.

Odpowiedź francuska
w sprawie rokowań morskich

Paryż, 17 czerwca.

(Pat) — Laval wręczył ambasadorowi brytyjskiemu w czasie dzisiejszej konferencji kopję odpowiedzi francuskiej na pismo rządu brytyjskiego w sprawie niemiecko-angielskich rozmów morskich.

Odpowiedź tę wręczy oficjalnie jutro w Londynie, ambasador francuski.

Pomorze w hołdzie
ś.p. Marsz. Piłsudskiemu

Żarnowiec, 17 czerwca

(Pat) — Wczoraj, na terenie powiatu morskiego, na pograniczu polsko-niemieckiem, odbyły się podniosłe uroczystości ku czci Wodza Narodu.

Nad otwartym Bałtykiem pod Dębkami, przy ujściu Biaśnicy do morza, nad brzegami najpiękniejszego jeziora, wybrzeża żarnowieckiego i t. d., zapłonęły stosy.

W uroczystościach wzięli udział. przedstawiciele władz, wszystkich społecznych warstw oraz tłumy kaszubów. Po zapaleniu stosów, wszędzie odczytane zostało orędzie Pana Prezydenta.

Niemcy wciąż myślą o kolonjach
Surowe represje przeciw zwolennikom „Czarnego Frontu"

Berlin, 17 czerwca.

(PAT) Na zakończenie kongresu niemieckiego towarzystwa kolonjalnego we Fryburgu w Badenji wygłoszono szereg przemówień o znaczeniu dawnych kolonji niemieckich, jako bazy surowcowej Rzeszy.

Mówcy podkreślali, że kolonje te po powrocie do Niemiec zostaną w krótkim czasie tak rozbudowane, iż będą mogły pokryć całe zapotrzebowanie Rzeszy niemieckiej w zakresie produkcji rolniczej, górniczej oraz surowców potrzebnych dla przemysłu.

***

Berlin, 17 czerwca.

(PAT) Trybunał ludowy skazał 2-ch zwolenników nielegalnej organizacji Czarnego Frontu, kierowanej z zagranicy przez Otto Strassera na karę 8 i 3 lat ciężkiego więzienia.

Oskarżeni przemycali z Czechosłowacji i kolportowali wśród jaczejek strasserowskich w Niemczech biuletyn antyhitlerowski.

Przewodniczący trybunału z naciskiem wskazywał na konieczność zastosowania wyjątkowo surowych kar ze względu na „wielkie niebezpieczeństo, jakie ruch strasserowski przedstawia dla niepewnych elementów."

***

Berlin, 17 czerwca.

(PAT) Jak donosi „Der Angriff", w nocy z soboty na niedzielę, zasztyletowany został w miejscowości nadreńskiej Beuer, szturmowiec. Sprawców morderstwa aresztowano.

Odszkodowanie dla ofiar rewolucji hitlerowskiej
Termin zgłaszania pretensyj przedłużony do 30 września

Warszawa, 17 czerwca.

(Pat) — **W dzienniku Ustaw Rzeszy, ukazało się zarządzenie wykonawcze do ustawy o wynagrodzeniu szkód, spowodowanych przez wypadki, związane z przewrotem narodowo-socjalistycznym w Niemczech.**

W myśl rozporządzenia, do odszkodowania mają prawo ci, którzy w czasie przewrotu ponieśli szkody materjalne lub moralne wskutek bądź to przekroczenia władzy przez organa urzędowe, bądź na skutek zbiegowisk i rozruchów.

Poszkodowani winni zgłaszać swe pretensje przed właściwemi sądami. Ostateczny termin zgłaszania szkód został przedłużony do dnia 30 września r. b.

Lekkomyślny urzędnik Sądu Najwyższego
wykradł z akt fałszywą monetę i usiłował puścić w obieg

Warszawa, 17 czerwca.

Na wokandzie sądu okręgowego, znalazła się niezwykła sprawa urzędnika Sądu Najwyższego, **oskarżonego o wykradzenie z akt jednej monety fałszywej 10 złotowej i usiłowanie puszczenia jej w obieg.**

Według aktu oskarżenia, sprawa dowodzi niezwykłej lekkomyślności urzędnika, który, mając monetę fałszywą, opowiadał o tem różnym kolegom Sądu Najwyższego, **sam chwaląc się, że wyjął ją z akt sprawy, a następnie proponował sekretarzowi sądu grodzkiego, oddział 18 wymianę tej monety.**

Kiedy wymiana monety nie udała się, **urzędnik prosił sekretarza o pożyczkę, proponując pozostawienie monety w zastaw, co sekretarz zrozumiał, jako chęć złożenia fałszywej monety do pieniędzy kasowych.**

Kolegjum Sądu Najwyższego zawiesiło urzędnika w pełnieniu służby, obniżając mu pobory o 10 procent.

Oskarżony nie przyznaje się do winy, dowodząc, że przypadkowo wręczono mu fałszywą monetę, ale nie chciał jej puścić w obieg, lecz żartował. Rozprawa trwa.

Adwokatom żydom nie wolno bronić z urzędu na koszt państwa

Kolonja, 17 czerwca.

(PAT) Sąd krajowy w Hann wydał rozporządzenie zabraniające adwokatom żydom bronienia ludzi biednych z urzędu na koszt państwa.

Jako motyw podano że, żyd nie powinien otrzymywać żadnych pieniędzy od państwa nar. socjalistycznego.

Nowy mord polityczny w Rosji
Zamordowany został przywódca sowietu w Noworosyjsku

Berlin, 17 czerwca.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy:

Nowe morderstwo na tle politycznem wywołało tu duże wrażenie. W Noworosyjsku został zamordowany jeden z najdawniejszych członków partji Antipow, jeden z przywódców sowietu miejskiego. Sprawców nie schwytano.

Przed konferencją Małej Ententy
Głównym tematem obrad będzie stosunek do Sowietów

Bukareszt, 17 czerwca.

(Pat) — Koła polityczne rumuńskie przywiązują wielkie znaczenie do mającej się odbyć w Białogrodzie konferencji małej ententy i twierdzą, że głównym tematem rozmów będzie stosunek państw małej ententy do ZSRR.

Minister Benesz poinformuje swych kolegów o rozmowach ze Stalinem. Koła tutejsze komentują również sprawę, jak ustosunkuje się Jugosławja do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

Mówi się też o wyjeździe do Paryża trzech ministrów państw małej ententy natychmiast po konferencji dla omówienia ważnych spraw z premjerem Lavalem. —

Bukareszt, 17 czerwca.

(Pat) — Otwarta tu została dziś konferencja małej ententy gospodarczej.

Wyniki konferencji przedstawione zostaną stałej radzie małej ententy, zbierającej się 22 czerwca w Białogrodzie.

Światowa konferencja b. kombatantów żydów
składa hołd pamięci ś.p. Marszałka Piłsudskiego

Paryż, 17 czerwca.

(Pat) — W obradującej w Paryżu światowej konferencji b. kombatantów żydów, bierze m. in. żywy udział pod przewodnictwem por. L. Bregmana, delegacja b. kombatantów żydów z Polski.

Celem konferencji b. kombatantów żydów jest **manifestacja spełnienia przez społeczeństwo żydowskie w poszczególnych krajach, obowiązku obywatelskiego w czasie wojny i walk wolnościowych.**

Zaznaczyć należy, że delegacja żydów polskich sprecyzowała swoje stanowisko, **odrzucając pomysł powołania do życia specjalnej organizacji międzynarodowej kombatantów żydów.** Delegacja żydów polskich wyszła z założenia, że utrzymanie stosunków międzv organizacjami kombatantów winno się odbywać za pośrednictwem Fidac'u.

Na inauguracyjnem posiedzeniu konferencji, przewodniczący Wankow, oddał **hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.** Konferencja uczciła pamięć **Marszałka Piłsudskiego 1-minut. milczeniem.**

Nowe rekordy lotnicze

Moskwa, 17 czerwca.

(PAT) Sześć kobiet: Jakowlewa, Borcewa, Babuszkina i Malinowskaja skoczyły dziś nad Moskwa ze spadochronami z wysokości 6700 m. bez aparatu tlenowego, bijąc rekord światowy studentki Fiodorówny ustalony w roku ubiegłym w Leningradzie.

Pierwsze trzy spośród rekordzistek są pracownicami doświadczalnego instytutu lotnictwa, pozostałe studentkami instytutu fizkultury.

Paryż, 17 czerwca.

(PAT) Lotniczka francuska Maryse Wilsz pobiła kobiecy rekord światowy wysokości, wznosząc się na wysokość 11.800 m.

Moskwa, 17 czerwca.

(PAT) Lotnicy Priluckij i Zille wznieśli się w okolicy Moskwy na balonie wolnym objętości 2200 metrów sześciennych na wysokość 8500 m.

Budowa dworca Głównego w Warszawie
postępuje szybko naprzód

Warszawa, 17 czerwca.

Na stacji Warszawa-Główna wykonywane są obecnie roboty nad przystosowaniem tej stacji do nowych warunków pracy, jakie powstaną przez całkowite przeniesienie ruchu pociągów na dolny poziom oraz elektryfikację linji średnicowej i podmiejskiego ruchu osobowego w kolejowym węźle warszawskim.

W dolnym poziomie dworca wybudowane zostaną cztery nowe tory, które łącznie z czterema już istniejącemi stanowić będą grupę 8-miu torów peronowych, potrzebnych do obsłużenia całego ruchu osobowego stacji w pierwszym okresie jej budowy. Równocześnie prowadzone są roboty przy budowie dwóch nowych peronów, oraz przy montażu dźwigów bagażowych do ich obsługi.

Prócz robót towarowych prowadzone są dalej prace, związane z budową przekrycia, mającego stanowić dolną część przyszłego dworca, mianowicie zakładane są w dalszym ciągu fundamenty dworca i montowana jest konstrukcja żelazna przekrycia.

Ponadto wykonywane są roboty przy budowie pokrycia wschodniej części wykopu linji średnicowej, które umożliwią w przyszłości połączenie ulicy Wielkiej z Poznańską, oraz stworzą plac przed nowym dworcem.

Rozmaitości ze świata

„CHLEB PRZYSZŁOŚCI".

Profesor uniwersytetu w Pradze, Stokłasa, podjął ostatnio energiczną kampanję w walce o nowy sposób wypiekania chleba. Jak głosi prof. Stoklasa w szeregu odczytów i konferencyj, dotychczasowy wypiek chleba w krajach Zachodu nie poszedł za zdobyczami nauki współczesnej. I tak otręby, najcenniejsza cząstka zboża, zawierająca fosfór, magnesium, calcium i żelazo w formie organicznej, a więc łatwo dającej się przyswoić, są starannie odrzucane z mąki przeznaczonej na chleb. Skutkiem tego chleb ten stanowi pożywienie ubogie i niekompletne. Prof. Stoklasa rzucił hasło walki o „chleb przyszłości", t. zn. chleb zawierający otręby i jednoczący wszystkie pierwiastki odżywcze pszenicy i żyta.

W WALCE Z WIBRACJĄ OKRĘTU.

Pewien wynalazca angielski ogłosił ostatnio wyniki swych doświadczeń, podjętych celem walki z przyczynami choroby morskiej. Zdaniem owego wynalazcy, chorobę morską powoduje nie tylko samo kołysanie okrętu, które na wielkich okrętach jest nieznaczne, lecz głównie drganie i wibracje śruby okrętowej. Otóż w celu zredukowania tego drgania do minimum uczony angielski wynalazł specjalne urządzenie, polegające na wyborowaniu serji kanałów w skrzydłach śruby, aż do jej środka. Kanały te pozwolą na odpływ powietrza, które we wszystkich propellerach zbiera się koło osi i powoduje drgania. Eksperyment uczonego angielskiego przeprowadzony był na szeregu niewielkich statków i dał doskonałe wyniki. W najbliższym czasie ma on być również dokonany na wielkich okrętach transatlantyckich.

KTO SIĘ LEPIEJ UCZY, DZIEWCZYNKI CZY CHŁOPCY?

Na to pytanie odpowiada statystyka austrjackiego ministerstwa oświaty. Otóż w roku szkolnym 1933/34 liczba młodzieży szkolnej w szkołach średnich w Wiedniu wzrosła z 62.594 do 64.358, z tej liczby 21.454 dziewcząt. 54 proc. wszystkich uczących się uczęszcza do gimnazjów realnych, 26 proc. do klasycznych, 18 proc. do szkół fachowych, 2 proc. do szkół żeńskich wyższego rzędu. Jak w latach poprzednich tak i w tym roku dziewczęta wykazały większe postępy w nauce: 23 proc. uczenic zaliczono do celujących, wobec 15 proc. uczniów tej samej kategorji; do nieuzdolnionych zaliczono 12 proc. chłopców, a 10 proc. dziewcząt. Jak widać z tych cyfr dziewczęta uczą się lepiej od chłopców i czynią większe postępy w nauce.

Zastrzelili żywą pochodnię
Straszliwy finał walki dwuch rodów

Kair, 17 czerwca

(Pat) Prowincja Dikna od wielu lat jest terenem walk dwuch rodów: Al-Kanara i Al-Fallachin.

Ostatnio członkowie rodu Al-Fallachin podeszli w nocy do Machmuda Guma z rodu Al-Kanara, gdy spał na podwórzu swego młyna, **oblali naftą i podpalili.**

Nieszczęśliwy, wołając o pomoc wybiegł na ulicę, ale sąsiedzi nie widząc dla niego ratunku, a w obawie, **by nie podpalił wsi, zastrzelili żywą pochodnię.**

KRONIKA

Czerwiec **18** Wtorek

Dzis Marka i Marc. M.
Jutro Gerwazego i Prot.

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.58
Wschód księżyca	21.58
Zachód księżyca	5.00
Długość dnia	16.07
Przybyła dnia	9.48

Ferje letnie
już się rozpoczęły. — Kolonje i półkolonje

W związku z rozpoczętemi ferjami letniemi w szkołach, a co za tem idzie wobec wzmożonych wyjazdów, władze kolejowe wydały specjalne zarządzenia, mające na celu zapobiegnięcie natłokowi w pociągach.

Z dniem dzisiejszym, w okresie najbliższych dziesięciu dni, zostanie zwiększony skład pociągów, zdążających do miejscowości uzdrowiskowych i nadmorskich.

***

Wczoraj, wobec zakończenia roku szkolnego, wyjechała na kolonje letnie pierwsza partja dzieci, w liczbie 1500. Dzieci te przebywać będą na kolonjach do 16 lipca, poczem uda się druga grupa. Trzecia wyjedzie 16 sierpnia.

Poza tem w końcu b. tygodnia uruchomione będą półkolonje w parku 3 Maja, w którym, w dwuch okresach, przebywać będzie po 2 tysiące dzieci.

Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego

W dniu wczorajszym w Katedrze św. Stanisława Kostki odprawione zostało, z inicjatywy „Rodziny Policyjnej“ w Łodzi nabożeństwo żałobne ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Nabożeństwo celebrował w asyście duchowieństwa ks. kan. Szczepański.

Wzięli w niem udział przedstawiciele władz wojskowych z gen. Langnerem na czele, komendant wojewódzki policji dr. Torwiński, komendant m. Łodzi insp. Niedzielski, naczelnik urzędu śledczego insp. Petry, inspektorzy policji Złotowski i Brożyński, korpus oficerów policji, przedstawiciele władz sądowych, samorządowych itd. (i)

Pobór rocznika 1914
Kto ma się stawić dziś i jutro

Dziś, we wtorek, dnia 18 bm., przed komisją poborową Nr. 1 (Pierackiego 18) winni się stawić poborowi rocznika 1913 (kat. B) na wszystkie litery, zamieszkali na terenie 2, 9 i 11 komisarjatu policji.

Przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Piotrkowska 165) winni się stawić poborowi rocznika 1913 (kat. B) na wszystkie litery z terenu 4 komisarjatu policji.

Jutro, w środę, dnia 19 bm., przed komisją poborową Nr. 1 winni się stawić poborowi rocznika 1913 (kat. B) o nazwiskach na litery początkowe D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł, M, N, O, R z terenu 3 komisarjatu.

Przed komisją poborową Nr. 2 — poborowi rocznika 1913 (kat. B) o nazwiskach na litery od A do O włącznie z terenu 7 komisarjatu policji.

Na komisję należy zabrać dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, kartę odroczenia służby wojskowej, świadectwo szkolne i zawodowe.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: — Sukc. K. Leinwebra — Plac Wolności 2, Sukc. J. Hartmana — Młynarska 1, W. Danieleckiego — Piotrkowska 127, A. Perelmana — Cegielniana 32, J. Cymera — Wólczańska 37, Sukc. F. Wójcickiego — Napiórkowskiego 27.

DZIŚ RADA MIEJSKA
ma ostatecznie zatwierdzić budżet miasta. — Deklaracje przedstawicieli poszczególnych frakcyj

Kto będzie głosował „za” i kto—„przeciw”?

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się obrady frakcyj radzieckich, celem omówienia sytuacji i zajęcia stanowiska wobec dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej i głosowania „en bloc“ budżetu masta.

Jak nas poinformowano, we wszystkich frakcjach **zapadły już decydujące uchwały co do treści deklaracyj, jakie** odczytane zostaną na wstępie, jako też w sprawie głosowania „za“ lub przeciw“ budżetowi. Uchwały te jednak trzymane są w tajemnicy, tak że do ostatniej chwili nie będziemy wiedzieli, czy znajdzie się w radzie miejskiej większość dla uchwalenia budżetu, czy też — do jego obalenia.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest następujący: 1) **zatwierdzenie en bloc budżetu miejskiego, 2) wybór 10 opiekunów społecznych i 20 zastępców, 3) upoważnienie zarządu miejskiego do zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej na sumę 10 miljonów złotych, 4) przyjęcie dotacji z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego w kwocie 135.000 zł., 5) interpelacje zapytania, wnioski.**

Ten ostatni punkt porządku dziennego budzi niemniejsze zainteresowanie, aniżeli punkt 1, ponieważ obejmuje on **deklaracje radzieckie**, które wyczerpać mają sprawę **krwawych** ekscesów **z dnia 2 kwietnia i 28 maja.** Deklaracje w tej sprawie przygotowały wszystkie frakcje. A ponoć treść tych oświadczeń jest bardzo ostra.

Dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej zapowiada się więc bardzo ciekawie. (i

Robotnik żywcem pogrzebany
Straszny wypadek przy wierceniu studni

Na posesji przy ul. Inflandzkiej 16 wydarzył się wczoraj śmiertelny wypadek przy pracy.

Właściciel posesji wierci obecnie studnię. Robotę te przeprowadza kilku robotników.

Wczoraj około godziny trzeciej po południu 40-letni Gustaw Gust. zam. przy ul. Jerzego 14, znajdował się na dnie piętnastometrowego dołu studziennego, który umacniał ocembrowaniem z betonowych drenów. U krawedzi dołu stało kilka drenów, gotowych do spuszczenia.

W pewnym momencie, gdy Gust był na dnie — **ziemia się obsuneła i zasypała nieszczęśliwego robotnika.** Jego koledzy pracy rzucili mu sie na pomoc jednak, widząc bezskuteczność swych prób odkopania wielkich zwałów ziemi — **zaalarmowali straż ogniową.** Na miejsce wyruszył bałucki oddział straży oraz **oddział uczniów kursu oficerskiego strażaków z instruktorem.**

Po dłuższych wysiłkach **strażacy dostali się do nieszczęśliwego Gusta.** Lekarz pogotowia dr. Frank, już czekał aby natychmiast udzielić pomocy bohaterowi pracy. Jednak pomoc lekarska była już bezcelowa. Gust — jak stwierdził lekarz — **zmarł wskutek uduszenia.** Zwłoki zostały zabezpieczone na miejscu. (g)

Dodatkowo 2 milj. złotych
uzyskała Łódź na roboty kanalizacyjno-wodociągowe

Donosiliśmy już, że zarząd miejski w Łodzi wszczął starania o uzyskanie dodatkowych kredytów na roboty kanalizacyjno - wodociągowe, w wysokości 2 miljonów złotych. Zarząd miejski, podejmując te starania, wskazał, iż roboty kanalizacyjne są już w takiem stadjum, że nadanie im szybszego tempa **mogłoby nareszcie przyczynić się do rozwiązania problemu kanalizacyjno - wodociągowego w Łodzi.**

Zabiegi te odniosły częściowy rezultat, gdyż Fundusz Pracy przychylnie ustosunkował się do nich i **obiecał w ciągu najbliższych dni udzielić odpowiedzi.**

Dziś rano udają się do Warszawy przedstawiciele samorządu łódzkiego celem odbycia finalizujących rozmów. O ile Łódź otrzyma tę kwotę — **będzie można zatrudnić jeszcze kilkaset bezrobotnych.** (i)

Katastrofalna powódź w Ameryce



Wylew rzeki Missouri w Ameryce, spowodował katastrofalną powódź. Ludność musiała schronić się na dachy domów.

Młodociany komunista
znalazł się wczoraj przed sądem

Przed sądem okręgowym stawał wczoraj 15-letni chłopiec — Mendel Szpiro, oskarżony o uprawianie propagandy komunistycznej.

Dwudziestego listopada r. ub. jakiś osobnik zawiesił plakat w bramie domu przy ul. Piłsudskiego 56. Przechodnie, którzy byli świadkami tego czynu spostrzegli kilku młodych chłopców szybko oddalających się. Przechodnie zainteresowali się treścią plakatu, stwierdzili, że jest nielegalny i podpisany przez organizację młodzieży „Pionier“ i pobiegli za młodocianymi propagatorami komunizmu.

Pościg doprowadził do ujęcia tylko jednego oskarżonego. Świadkowie stwierdzili, że to on właśnie był tym, który plakat zawiesił.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej, dotychczas nienotowany — Szpiro nie przyznał się do winy, twierdząc, że przypadkowo znalazł się na ul. Piłsudskiego w czasie krytycznym.

Sąd uznał oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu, jednak z uwagi na jego młody wiek, postanowił zawiesić wykonanie kary — umieszczenie w domu poprawczym — na lat trzy, oddając go pod opiekę kuratora sądowego. (gas)

W dniu 15 b. m. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

ś. † p.

ADAM ŁAWICKI

MAJSTER DRUKARSKI

W zmarłym straciliśmy wielce sumiennego i oddanego współpracownika, którego za zdolności zawodowe i zalety charakteru wysoko ceniliśmy.

ZARZĄD I DYREKCJA
WŁÓKIENNICZEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ
„N. EITINGON I S-KA".

Nauczycielowie przeciw egzaminom

Nowa fala samobójstw wśród młodzieży szkolnej. Niecelowy, niemiarodajny i szkodliwy zabieg

Memorjał do ministerstwa w.r. i o.p.

Przed kilku dniami, z racji zakończenia roku szkolnego, przytoczyliśmy szereg tragicznych wypadków, jakie wynikły na tle odbywających się egzaminów maturalnych. Wypadki, jakie przytoczyliśmy, nie wyczerpują bynajmniej listy ofiar. Egzaminy maturalne jeszcze trwają i znów niemal każdy dzień przynosi wieści o nowych targnięciach się na życie młodych chłopców i dziewcząt. Świeżo w dniu wczorajszym zanotowano 2 wypadki w Grodnie i 1 w Łowiczu. A ile poza tem wytworzyło się cichych tragedyj, zmarnowanych egzystencyj?

W związku z tem pragniemy zwrócić uwagę na rzecz zasadniczą. Przeciw ko egzaminom maturalnym w obecnej postaci wypowiadają się właśnie wszyscy. Rokrocznie, gdy zbliża się okres egzaminów dojrzałości zaczyna się o tem głośno rozprawiać, snuć projekty, zastanawiać się nad tem, że należy to i owo zmienić, a bodaj czy nie radykalnie zlikwidować te tortury młodzieży. Ale — mówi się o tem tak długo, dopóki nie zostaną rozdane świadectwa. **Później sprawa cichnie, zapomina się o niej i dopiero po roku, gdy matura zaczyna zbierać znów krwawe żniwo, sprawa ponownie wypływa na porządek dzienny.**

Komu zależy właściwie na utrzymaniu tych egzaminów? Dotychczas stanowisko niezdecydowane zajmowali nauczycielowie. Trudno im jakoś było zgodzić się na skreślenie tego, do czego przyzwyczaili się na przestrzeni całej swej karjery nauczycielskiej. Dlatego właśnie na szczególne podkreślenie i uwagę zasługuje **memorjał zarządu głównego związku nauczycielstwa polskiego**, który w dniu wczorajszym został wysłany w tej sprawie do ministerstwa W. R. i O. P.

Związek nauczycielstwa polskiego zasadniczo wypowiada się w tym memorjale **przeciwko egzaminom dojrzałości**, jako niecelowemu, niemiarodajnemu i szkodliwemu dla zdrowia **zabiegowi selekcyjnemu.**

Wprawdzie nowe instrukcje w znacznym stopniu redukują wadliwe strony dawniejszych zarządzeń egzaminacyjnych, jak również komentują nowoczesne postulaty w dziedzinie nauczania i kontrolowania zasobów wiedzy z poszczególnych przedmiotów — to jednak związek nauczycielstwa polskiego twierdzi, że **decydującym jest fakt, iż matura jest źródłem niesamowitych, rokrocznie powtarzających się prób „obcinania" abiturjentów, zamiast ich należytego kształcenia i wychowania w ciągu, jak dotąd 8, a w przyszłości 4 lat, pobytu w szkole średniej.**

Liczba ofiar maturalnych — czytamy w memorjale — jak i dobór specjalnych pytań oraz jaskrawy spadek kandydatów dopuszczanych do egzaminów ustnych (7 na 10), świadczy o tem, że źródło zła **tkwi nie we wzroście lenistwa czy nieuctwa młodzieży, ile w toku i metodzie nauczania.** Jeśli nie kasuje się egzaminów maturalnych — oznacza to, że **nie ma się zaufania ani do uczniów, ani do nauczycieli, którzy tych uczniów wychowują i kształcą.**

W rezultacie swego memorjału związek nauczycielstwa polskiego wskazuje, że jeśli ze względów technicznych nie można całkowicie odrazu zlikwidować egzaminów, to należy przynajmniej i to jaknajrychlej **zrewidować podstawy zwolnień abiturjentów od egzaminów ustnych oraz ustalenia t. zw. opinji ogólnej o dojrzałości i rozwoju umysłowym abiturjenta.** Jeśli nauczyciel uważa, że uczeń jest dostatecznie przygotowany do studjów na wyższej uczelni i jeśli egzaminy piśmienne wypadną zadawalająco —ustne już nie powinny się odbywać, **gdyż właśnie w czasie ustnych egzaminów zdarzają się największe niespodzianki, ścinani są najzdolniejsi uczniowie, których nerwy nie wytrzymują".**

Powyższy memorjał niewątpliwie będzie wzięty pod uwagę przez najwyższe władze szkolne. To, co się stało dotychczas — nie da się już odrobić, ale pamiętać należy, że za rok czeka nas nowy okres maturalnych udręczeń. (s).

Za prawo noszenia... spodni

płaci się w Chinach specjalny podatek

Nigdy nie jest tak źle, żeby nie mogło być jeszcze gorzej — powiadają optymiści. I wysuwają stąd wniosek, że nie powinniśmy skarżyć się na to, co jest, bo przecież nie jest to jeszcze najgorsze.

Pesymiści zgadzają się naogół, że zło zawsze ma w zanadrzu jaką nową smutną niespodziankę dla ludzi, ale nie widzą w tem powodu do zadowolenia. Przeciwnie, według nich, jeżeli może być gorzej, to napewno będzie.

Ten wstęp był potrzebny, abyśmy mogli z czystem sumieniem opisać bez komentarzy **chiński system podatkowy.** Czytelnicy niech sami rozstrzygną, **czy mamy się cieszyć, czy martwić z tego, że u nas, bądźcobądź, jest inaczej.**

Wiemy zresztą, jak ten sąd wypadnie. I optymista i pesymista powiedzą: **„a, widzicie".** Tylko, że jeden będzie miał na myśli: „widzicie, u nas nie jest jeszcze najgorzej", a drugi: „widzicie, co jeszcze nas czeka".

Powiedzmy wreszcie, jak wygląda chiński system podatkowy.

Istnieje tam ni mniej ni więcej tylko **— 3 tysiące różnych podatków.**

Tak, 3 tysiące rozmaitych podatków, opłat i danin. Płatnik chiński musi, biedaczysko, nietylko zapłacić to wszystko, ale i spamiętać!

A gdy wreszcie uiści wszystkie podatki, myślicie, że może odetchnąć spokojnie? Skąd znowu! Dotąd była mowa tylko o legalnych podatkach, ściąganych przez urzędy skarbowe. A poza niemi na ludność chińską walą się nieustannie przeróżne **rekwizycje, kontrybucje i haracze**, nakładane przez rozmaitych generałów, a właściwie hersztów ogromnych szajek bandyckich.

Chińczyk płaci podatek za wapno, kamienie, cementy, ryby, jajka, mięso (osobny dodatek za baraninę i wieprzowinę), za tłuszcze, za spożywanie „zbytkownych" dań w restauracjach (np. befsztyków i kotletów), za każdą kurę, gęś kaczkę, kozę, owcę itd.

Tylko koty i psy (u nas właśnie opodatkowane) mogą spokojnie żyć i rozmnażać się bez przeszkód. Może dlatego właśnie dostarczają pożywienia ogromnej masie ludności.

W niektórych prowincjach płaci się podatek **za prawo noszenia obuwia, spodni i kapelusza!**

Tak jest w Chinach. A teraz niech pesymista i optymista porównają to sobie z tem, co jest u nas.

Jeden się ucieszy, a drugi zmartwi.

Tacy już są...

Za kilka jabłek--śmierć

Sąd skazał właściciela domu na półtora roku więzienia

Przed sądem okręgowym odpowiadał za nieumyślne spowodowanie śmierci młodego chłopca 32-letni Alfred Leichner, z zawodu buchalter i właściciel sadu owocowego w Juljanowie.

Posiadacze działek ziemi w bezpośrednim sąsiedztwie, z miastem — nie są wcale godni zazdrości. Raczej przeciwnie: należy im współczuć w ustawicznej walce, jaką prowadzą dniem i nocą — ze złodziejami wszelkiego kalibru, czyhającymi na ich mienie. Kwiaty, owoce, krzewy, rzeczy z mieszkania, począwszy od najdrobniejszych, a skończywszy na największych — wszystko tu kradną..

Jak głosi akt oskarżenia, szczególnie uciążliwyym złodziejem owoców w sadzie Leichnera był dziesięcioletni **Eugenjusz Jarosław.** Mimo wielokrotnych ostrzeżeń Leichnera — Jarosław z całą bezczelnością okradał go niemal jawnie.

Dwunastego sierpnia Leichner, doprowadzony do ostateczności wyzywającem zachowaniem się chłopca, **uderzył go trzykrotnie laską, zakończoną metalową gałką w głowę.** Ranny chłopiec został przewieziony do szpitala Anny Marji gdzie lekarze zakwalifikowali **pęknięcie czaszki** uznając je jednak za uszkodzenie **niegroźne i lekkie.** Po kilku dniach nastąpiły konmplikacje i **chłopiec wskutek odniesionych ran zmarł.**

Oskarżony wyjaśnił na rozprawie, że chciał Jarosława uderzyć laską po plecach i że **nie zamierzał pozbawić chłopca życia.**

Sąd skazał zbyt gorliwego obrońcę swego mienia na **półtora roku więzienia.** Za kilka jabłek, choćby kradzionych z największą bezczelnością, **nie można nikomu, a zwłaszcza dziecku, rozbijać czaszki.** (g).



Turystyka

POCIĄG POPULARNY DO KRAKOWA.

Pragnąc zapewnić sobie tani i wygodny przejazd pociągiem popularnym do Krakowa, należy już w dniu dzisiejszym zapisać się w „Orbisie" na wycieczkę, mającą na celu złożenie hołdu zwłokom ś. p. Marszałka Piłsudskiego, zwiedzenie Wawelu i wzięcie udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Odjazd wycieczki dnia 20 b. m. wieczorem, powrót 22 czerwca rano Koszt przejazdu w obie strony pociągiem, oraz autobusem na Sowiniec i opłata za zwiedzenie Wawelu wynosi zł. 11.70. „Orbis", ul. Piotrkowska 18 i 65. Tel. 249-33 i 101-01.

NA CZWARTEK DO ŁOWICZA.

Na święto Bożego Ciała organizuje się pociąg popularny do Łowicza. Koszt przejazdu w obie strony zł. 3.30. Zapisy P. B. P. „Orbis" ul. Piotrkowska 18 i 65. Tel. 249-33 i 101-01.

BILETY SYPIALNE W „ORBISIE".

W dalszym rozwoju organizacyjnym PBP. „Orbis" otrzymał prawo sprzedaży biletów sypialnych po cenach normalnych, o czem mamy zaszczyt zawiadomić naszą P. T. Klijentelę. Zwracamy jednocześnie uwagę, iż wobec wzmożonych wyjazdów urlopowych zakup biletów, jak i miejsc w wagonach sypialnych wskazane byłoby uskuteczniać w terminie wcześniejszym.

TANIE WYJAZDY ZAGRANICĘ.

Zapowiadamy zapisy na tygodniową wycieczkę do Wiednia, oraz przyjmujemy dalsze zgłoszenia na wyjazd do Paryża, Brukseli, Jugosławji i Bułgarji. Ulgowe paszporty do Czechosłowacji PBP „Orbis", ul. Piotrkowska 18 i 65. Tel. 249-33 i 101-01.

ZJAZD TYCH, KTÓRZY WYGRALI.

Ktoś wystąpił z ciekawym i oryginalnym projektem, ażeby urządzić zjazd tych którzy wygrali na Loterji Państwowej przynajmniej tysiąc złotych. Oczywiście pomysł ten zostanie tylko pomysłem, bo niema praktycznej możliwości go zrealizować, niema na świecie sali, która by mogła ewentualnych uczestników zjazdu pomieścić, bo jest ich wiele, wiele tysięcy i nie byłoby między nimi dość mocnej więzi wewnętrznej, bo należą oni do przeróżnych, a raczej wszystkich warstw społecznych. Ale gdyby taki zjazd można było rzeczywiście zorganizować, byłaby to wspaniała demonstracja, wykazująca co i ile ludzie są winni Loterji.

A teraz ludzi, którzy wygrywają, będzie znowu więcej, niż było dotychczas. 33-a Loterja, której ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się 19 czerwca, przynosi pod tym względem rewelacyjną nowość. W tej Loterji gra nie kończy się na IV-ej klasie. W jej czterech klasach pozostają wszystkie wygrane w tej samej ilości i w tej samej wysokości, co dotąd, z główną wygraną w IV-ej klasie miljon zł., ale dla tych, którzy w żadnej z czterech klas nic nie wygrali, odbędzie się dodatkowe ciągnienie 20 grudnia „na gwiazdkę". Udział w tem ciągnieniu nic nie kosztuje. Wygrane wypłacane będą za okazaniem losu klasy IV-ej, więc los ten i po zakończeniu ciągnienia tej klasy należy schować.

W ciągnieniu gwiazdkowem jest 1617 wygranych na sumę 370.000 zł. Imponujący prezent gwiazdkowy.

W „TABARINIE" — CZAS MILE PŁYNIE!

Dziś, we wtorek, w ładnie urządzonym lokalu „Tabarin" odbędą się: o godz. 5.15 faif, a w godzinach wieczorowych dancing, na których publiczność mile spędzi czas.

Program artystyczny, ściągający codziennie do „Tabarinu" liczną publiczność, jest doskonały, — oczywista, że najlepsza jest Berta Miller, która na małym parkiecie popisuje się ze swym partnerem niewidzianemi ewolucjami w jeździe na wrotkach.

W pozostałych numerach widzimy: Daltumanównę, Krystynę Valdi i Tusię Nuari, tancerki wysokiej klasy i nieprzeciętnej urody.

Wesoła zabawa wre do białego rana i pozostawia jaknajmilsze wrażenie.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Z parlamentu zrobiono... cyrk!

Nowy wybryk senatora Longa,

który chcąc obalić N.I.R.A, stał przez 16 godzin na trybunie, opowiadając dowcipy i odczytując przepisy kulinarne.—Regulamin obrad senatu amerykańskiego nie pozwala przerywać mówcy, ani odbierać mu głosu

Jeszcze jeden wzór dla „wodza" narodowców łódzkich

Wypadki, rozgrywające się ostatnio na terenie amerykańskim, przypominają pod względem swej ekscentryczności słynne rekordy wszelkiego rodzaju, łącznie z rekordem najdłuższego siedzenia na drzewie, lub trzymania w ustach wody. Jednakże szczytem politycznego „amerykanizmu" specyficznego gatunku było wystąpienie słynnego senatora Longa, wodza amerykańskich narodowych socjalistów, na posiedzeniu senatu amerykańskiego w dniu 12-tym czerwca roku bieżącego.

Posiedzenie to zwołane zostało w związku z przedłużeniem ważności N. I. R. A. do kwietnia 1936 roku. Okres ważności dekretu w starej redakcji kończył się dnia 16 czerwca, a więc gdyby do tego czasu senat nie uchwalił nowego dekretu, N.I.R.A. byłaby obalona. O to właśnie chodziło senatorowi Longowi, który starał się zastosować niezwykłą obstrukcję, **by opóźnić uchwalenie nowego rekretu i obalić znienawidzoną instytucję, powołaną do życia przez prezydenta Roosevelta.**

Obstrukcja ta była rzeczywiście niebywała... Senator Long wygłosił **przemówienie, które miało trwać 4 dni, ale które wskutek niewytrzymałości mówcy trwało tylko... 16 godzin!...** Mówił, co mu ślina na język przyniosła, byleby tylko opóźnić uchwałę o przedłużeniu ważności NIRA!... Dla słuchających go senatorów najgorsze było to, że **w myśl obowiązującego regulaminu przewodniczący nie miał prawa odbierać mu głosu ani przerywać przemówienia.** Czas przemawiania jest nieograniczony. Istnieje tylko jedna możliwość odebrania głosu mówcy — i to właśnie charakteryzuje sportową, boksującą się Amerykę — a mianowicie wtedy, gdy **mówca w trakcie przemawiania zrobi dłuższą pauzę, przekraczającą trzy minuty...**

Przypomina to liczenie „do dziesięciu" na ringach bokserskich...

Posiedzenie senatu rozpoczęło się w **środę, dnia 12 czerwca około godziny 12-ej w południe przy szczelnie wypełnionej sali, na której byli również przedstawiciele rządu oraz wyższych władz.** Na porządku dziennym była tylko jedna sprawa: — **przedłużenie dekretu ważności NIRA.** Motywacja nowego dekretu zajęła dosłownie siedem minut. Gdyby żaden z mówców nie zabrał głosu w tej sprawie — a oprócz senatora Longa nikt głosu zabrać nie chciał — **dekret byłby natychmiast uchwalony i posiedzenie trwałoby tylko kwadrans.**

Jak na ringu bokserskim

Ale oto do głosu zapisuje się senator Long. Przewodniczący daje mu znak, że może przemawiać. Wśród ogólnego napięcia, znany już ze swych ekscentrycznych pomysłów, senator Long wchodzi na trybunę z pokaźną walizeczką, z której wyjmuje, zamiast spodziewanych notatek i akt... **czekoladę, kanapki i flaszkę mleka....**

Wywołuje to zdziwienie i śmiech na sali, niczem w teatrze.

Ale senator Long z poważną miną oświadcza:

— **Proszę się nie dziwić, że przyniosłem ze sobą te oto wiktuały, albowiem zamierzam skorzystać z przysługującego mi prawa i będę bez przerwy przemawiał cztery dni t. j. do dnia 16 czerwca, czyli do niedzieli, kiedy mija ważność starego dekretu w sprawie N. I. R. A. W ten sposób pozbędziemy się nareszcie tego polipa, który wysysa krew naszej ojczyzny!...**

Oświadczenie to wywołało nowy huragan śmiechu, ale stopniowo twarze senatorów przyoblekała powaga zadumy... Co będzie jeśli senator Long rzeczywiście w czyn wprowadzi swój zamiar i zechce przemawiać przez cztery dni?... Przecie niema takiego punktu w regulaminie obrad, który mógłby mu to prawo odebrać!

Senator Long zaczął przemawiać o **godzinie 12-ej min. 10.** Pierwsza część jego przemówienia była **atakiem na Roosevelta oraz NIRA.** i jakkolwiek zawierała argumenty nonsensowe, mimo to można je było jeszcze wysłuchać, bo ostatecznie miały jakiś związek z omawianemi sprawami. Ale argumenty te zostały szybko wyczerpane i senator Long, nie chcąc schodzić z trybuny, przeszedł **na inne, oderwane tematy, nie mające już nic wspólnego ani z dekretem, ani z polityką.** Senator Long zaczął ni z tego ni z owego roztrząsać jeden po drugim **wszystkie paragrafy konstytucji amerykańskiej, a gdy i to się skończyło, zaczął przemawiać na temat wpływu konstytucji na zdrowie obywateli w Stanach Zjednoczonych....**

Trwało to do godziny 6-ej wieczorem... A więc udało mu się wytrzymać w ten sposób **sześć godzin.** Loże, przeznaczone dla przedstawicieli rządowych opustoszały. Opuściło salę również kilku senatorów, ale większość pozostała, nie ze względów taktycznych, lecz poprostu **przez ciekawość, która cechuje wszystkich widzów na maratońskich widowiskach.** Chodziło poprostu o przekonanie się, **jak długo senator Long wytrzyma i o czem jeszcze może mówić...**

Czytanie Biblji i poezji

A senator Long **połykał czekoladę, kanapki, popijał mleko,a czynił to wszystko, nie przerywając swego przemówienia, by nie dawać przewodniczącemu powodu do odebrania mówcy głosu spowodu trzyminutowej przerwy.**

Po omówieniu spraw, związanych z konstytucją i zdrowiem, **senator Long wyciągnął z walizki Biblję i począł czytać pierwsze rozdziały, komentując je w swoisty sposób.**

Po biblji przyszła kolej na **referat o Wiktorze Hugo,** którego senator Long jest wielkim wielbicielem. Przy tej okazji dyktator z Lousisiany **odczytał kilka dłuższych poematów znakomitego poety francuskiego, co również zajęło sporo czasu.**

O godzinie 10-ej wieczorem, senator Long, kończąc **poemat Wiktora Hugo, rzekł:**

— **A teraz powróćmy na chwilę do potopu, o którym wspomina biblja. Jeżeli wam się to nie podoba, możecie iść spać ja się czuję doskonale... W dzieciństwie musiałem nieraz osiemnaście godzin włóczyć się na mrozie. To mnie zahartowało.**

I zaczął dalej odczytywać rozdziały z biblji.

O godzinie 3-ej w nocy kilka senatorów spało na swych miejscach **(tu już nasuwa się porównanie z łódzką Radą Miejską!).** Senator Long przemawia w dalszym ciągu, wykonując na trybunie **ruchy gimnastyczne, albowiem zaczyna już odczuwać pewne zmęczenie.** Dla dodania sobie i swoim towarzyszom animuszu, **opowiada kilka dowcipów,** poczem przystępuje do udzielania **rad kulinarnych gospodyniom.**

Jak gotować fasolę...

Dziwnie nieco brzmią słowa mówcy na sali senackiej wśród nocy, gdy mówi:

— **Jeżeli państwo chcecie mieć naprawdę doskonałą potrawkę z fasoli, zróbcie tak... Proszę wziąć najpierw fasolkę i wymyć w czystej wodzie... Może być ciepła, niekoniecznie zimna... Jeżeli fasolka się łuszczy, lepiej ją odrazu oskubać... Potem weźcie fasolkę i włóżcie ją do kamiennego garnka, koniecznie do kamiennego, albowiem w innym garnku fasola traci smak..."**

Następnego dnia słowa te ozdobiły pierwsze stronice wszystkich gazet amerykańskich. Pierwszy raz bowiem zdarzyło się, **ażeby senator w tak poważnej instytucji bawił się tego rodzaju bredniami, poniżając godność i powagę ciała parlamentarnego.**

O godzinie 3-ej min. 40 (w nocy!) senator Long **począł się już słaniać na nogach.**

Głos jego załamał się i ochrypł. Koledzy partyjni pośpieszyli mu z pomocą, podsuwając nowe, przyniesione **zapasy owoców, lecz widać było, że mówca czterech dni już nie wytrzyma na trybunie.**

Nie wytrzymał!..

W pewnym momencie głos załamał mu się do tego stopnia, że przewodniczący spojrzał na zegarek i niczem sędzia na ringu **liczył minuty....**

— Jedna, dwie...

Koledzy partyjni rzucają się na pomoc i zaczynają go cucić... Przed upływem trzeciej minuty **senator Long ożywia się znowu i zaczyna mówić o... Fryderyku Wielkim.**

Wreszcie o czwartej nad ranem senator Long **poważnie zasłabł.** Koledzy ściągnęli go z trybuny i ułożyli na ławce. Przemówienie jego zostało skończone.

Przewodniczący skorzystał natychmiast z okazji i **poddał wniosek o uchwaleniu dekretu pod głosowanie. 41 głosów wypowiedziało się za nowym dekretem przeciwko 13-tu głosom opozycyjnym.**

W ten sposób wniosek przeszedł po **16-tu godzinach obrad, w czasie których przemawiał tylko jeden mówca...**

Senator Long przegrał sprawę na całej linji, nietylko w sensie politycznym, lecz nawet „rekordowym". Nie udało mu się bowiem nawet pokonać udało mu się bowiem nawet pokonać obstrukcyjnego rekordu, tak często stosowanego w parlamentach, a zwłaszcza w parlamencie austrjackim przed wojną, gdzie tego rodzaju sztuczkami wyróżnił się poseł Lecher.

Ale nawet w Amervce rekord osiągnął dotąd tylko senator Lafolette, który w 1908 **roku przemawiał z trybuny bez przerwy 18 godzin i 23 minuty...**

Senator Long ośmieszył się więc tylko i nazwisko jego nie zostanie przekazane potomności nawet w rubryce idjotyzmów rekordowych... (łu)

Zmiana ortografji polskiej

Z dziesięciu wyrazów—wyrugowano „o z kreską".—Zamiast „em"—„emi"—pisać i mówić będziemy—„ym"—„ymi'

Prace komitetu ortograficznego Polskiej Akademji Umiejętności, o którego celach i zadaniach wspominaliśmy już kilkakrotnie — posunęły się ostatnio znacznie naprzód. Sprawa ujednostajnienia i uporządkowania pisowni polskiej — sprawa trudna i pełna kwestyj drażliwych — weszła na ostatniem posiedzeniu komisji głównej komitetu, odbytem w Krakowie ubiegłej niedzieli, w stadjum decydujące.

Członkowie komisji zostali zawiadomieni, że **subkomisja trzech postanowiła wyrugować „o z kreską" z dziesięciu wyrazów.** Nie jest to uchwała ostateczna, pełny komitet może jeszcze wprowadzić zmiany, ale sądząc z przebiegu posiedzenia niedzielnego komisji zdaje się, że jednak **uchwała podkomisji stanie się faktem.**

Dodać należy, że niektóre ze słów skazanych na pisanie przez „u" już od dawna pisaliśmy w ten sposób — jak się obecnie okazuje wbrew zasadom zmienianej obecnie, ale jeszcze ciągle obowiązującej pisowni.

Zatem przez „U" pisać będziemy (jeśli rzecz się jednak w ostatniej chwili nie zmieni) wyrazy następujące: **bruzda, chrust, dłuto, ogurek, płukać, protokuł, żuraw, Jakub, kluć i pruć.**

Płukać, kluć, pruć i dłuto — większość z nas pisała przez „u". Chrust, bruzda i protokuł — pisali jedni tak, a drudzy inaczej — nie uważając sobie tego nawzajem za ujmę — jednak żuraw był zawsze pisany przez „ó" a już ogórek przez „u" był wręcz nie do pomyślenia. Ponieważ jednak na komisji sprawa przeszła — chyba będzie się trzeba oswoić ze smakiem tego nowego „ogurka".

Komisja uchwaliła dalej rezolucję bardzo istotną i o wiele ważniejszą niż owe dziesięć skasowanych „o z kreską". Zamiast końcówki „em" i „ym" — ma być wprowadzona w szóstym i siódmym przypadku **tylko i jedynie „ym".** W liczbie mnogiej nie będzie „emi" zupełnie i pozostanie "ymi'.

Komisja poszła w niedzielę tak daleko, że postanowiła nawet **zarzucić „em" — tam,** gdzie wywodzi się ono bezpośrednio od kończącego się „e" imienia własnego. Będziemy zatem pisali „w Zakopanym" — nie bacząc na pierwszy przypadek z wyraźnem „e" na końcu, w Skolim, choć miejscowość nazywa się Skole itd.

Tutaj jeszcze nie mamy do czynienia ze sprawą przesądzoną. Rzecz przeszła niełatwo w komisji, ale ostatnie słowo ma do powiedzenia pełny komitet, gdzie walka napewno będzie ostra. Takie uproszczenie pisowni, w imię którego komisja wysuwa swe wnioski co do „ym" i „ymi" przedewszystkiem pociąga za sobą **zwulgaryzowanie języka i wiedzie do niechlujstwa w wymowie.** Jeżeli „e" ma przechodzić w „y" czy też ustępować „y" swego miejsca, to rację będą mieli ci, którzy mówić będą **chlib, mliko, kryska, więcyj itd...**

Jak ta sprawa się potoczy na komitecie — dowiemy się niebawem. W każdym razie nad nową ortografją posuwają się — jak widać — naprzód i o konserwatyzm nie można członków komitetu posądzać.

SPORT

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 40
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 14 czerwca 1935 r.

1. Podaje się do wiadomości terminarz II kolejki rozgrywek klasy C na okres 1934/35:

GRUPA ŁÓDZKA.

Niedziela, dn. 23 czerwca 1935: boisko TUR, godz. 17.30 TZS—Tramwajarze; boisko Sokoła w Aleksandrowie, godz. 17.30 Sokół (Al.)—Nordia; boisko w Konstanowie, godz. 17.30 Konstanowski KS.—Strzelec (Al.)

Niedziela, 30 czerwca 1935: boisko w Konstantynowie, godz. 17.30 Konstanowski KS.—TZS.; boisko Sokoła w Aleksandrowie godz. 11, Strzelec (Al.)—Nordia; boisko w Aleksandrowie, godz. 17.30 Sokół (Al.)—Tramwajarze.

Sobota, dnia 6 lipca 1935 r.: boisko UT., g. 17.30 Nordia—TZS.; Niedziela, dn. 7 lipca 1935: boisko UT., godz. 17.30 KS. Tramwajarzy—Konstantynowski KS.; boisko Sokoła w Aleksandrowie, godz. 17.30 Strzelec (Al.)—Sokół (Aleks.)

Niedziela, dn. 14 lipca 1935 r.: boisko UT., godz. 17.30 TZS—Strzelec (Al.); boisko Widzewa, godz. 17.30 Tramwajarze—Nordia; boisko w Konstantynowie, godz. 17.30 Konstantynowski KS.—Sokół (Aleks.)

Niedziela, dn. 21 lipca 1935 r.: boisko Widzewa, godz. 11 Tramwajarze—Strzelec (Aleks.); boisko UT., godz. 17.30 Nordia—Konstanowski KS. boisko Sokoła w Aleksandrowie, godz. 17.30 Sokół (Al.)—TZS.

GRUPA PABJANICKA:

sobota, dn. 22 czerwca 1935 ; boisko Kruszeendera, godz. 17.30 Sztern (P.)—Makkabi (P.),

sobota, dn. 29 czerwca 1935 r.; boisko Kruszeendera, godz. 17.30 PTC. III—Sztern (Pabj.),

niedziela, dn. 30 czerwca 1935 r.; boisko Sokoła, godz. 17.30 Makkabi (Pabj.)—Rudzki KS

sobota, dn. 6 lipca 1935 r.; boisko Kruschender, gdz. 17.30 Makakbi (P.)—Sztern (P.),

niedziela, dn. 7 lipca 1935 r.; boisko w Rudzie Pabjanickiej, godz. 11 Rudzki KS.—PTC III

sobota, dn. 13 lipca 1935 r.; boisko Kruszeendera godz. 17.30 PTC. III—Makkabi (Pabj.)

niedziela, dn. 14 lipca 1935 r.; boisko w Rudzie Pabj., godz. 11 Rudzki KS.—Sztern (P.).

Wiener Sportclub zwycięża w Poznaniu

Poznań, 17 czerwca.

W meczu międzynarodowym, rozegranym na stadjonie miejskim, Wiener Sportclub pokonał ligowy zespół Warty w stosunku 3:2 (2:2). Warta grała bez Fontowicza i Szerfkego. Bramki dla poznańczyków zdobyli: Kryskiewicz i Szrajer, a dla wiedeńczyków Reisinger, Rössler i Pevny. — Sędziował p. Wiśniewski.

Meczowi, mimo dnia powszedniego, przyglądało się przeszło 4 tysiące widzów.

Mistrzostwa Polski w hazenie rozpoczynają się w czwartek

W ciągu czwartku, piątku, soboty i niedzieli odbędą się w Łodzi na boisku IKP mistrzostwa Polski w hazenie. W mistrzostwach barw Łodzi bronią zespoły IKP i HKS, które grać będą ze sobą w czwartek. W roku ubiegłym mistrzostwo Polski zdobył IKP.

Nowiny lekkoatletyczne

— W niedzielę odbędzie się na boisku WKS-u pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu dla mężczyzn. W roku ubiegłym tytuł mistrza zdobył Rybak z Kruszeendera.

— Doskonały lekkoatleta łódzki Edw. Kucharski (IKP) podczas skoku o tyczce na mistrzostwach okręgu ub. niedzieli upadł niefortunnie i uległ poważnym kontuzjom

— ŁOZLA projektuje zorganizować w Ostrowcu ciekawy mecz lekkoatletyczny między reprezentacją Łodzi a reprezentacją podokręgu.

Czechosłowacja—Afryka 5:0

Praga, 17 czerwca.

W dniu dzisiejszym zakończony został mecz tenisowy Czechosłowacja — Afryka, który przyniósł czechom zwycięstwo 5:0. W ostatnim dniu Caska pokonał Farquarsona 6:4, 6:2, 6:0, a Malecek Bertrama 2:6, 6:3, 3:6, 6:2, 6:4.

W czwartek gra ŁKS mecz ligowy z Polonją

Ligowcy ŁKS-u rozegrają najbliższy mecz w nadchodzący czwartek z Polonją warszawską. — Spotkanie ŁKS — Polonja rozegrane zostanie na stadjonie ŁKS-u o godz. 17.30.

Na froncie robotniczym

Zatargi urlopowe.—Likwidacja strajku brukarzy. — Zatarg w przemyśle ceramicznym

W bieżącym tygodniu odbędą się we wszystkich związkach zawodowych **zebrania delegatów fabrycznych,** poświęcone omówieniu sprawy urlopów robotniczych, na tle których w przemyśle łódzkim wynikają ostatnio **bardzo poważne zatargi.**

Chodzi o to, iż w ubiegłym roku wydane zostało przez Sąd Najwyższy obowiązujące orzeczenie, dotyczące **wynagrodzenia za urlopy.** Orzeczenie to głosi, iż w wypadku, gdy praca odbywa się na akord lub od sztuki, wynagrodzenie urlopowe oblicza się w ten sposób, że sumuje się zarobek pracownika z trzech ostatnich miesięcy poprzedzających urlop, dzieli się przez ilość dni, które robotnik faktycznie przepracował w tym okresie, a rezultat mnoży się przez taką ilość dni, jaką robotnik istotnie by pracował, gdyby nie korzystał z urlopu, t. j. odliczając niedziele i święta.

Ale bardzo wiele fabryk, szczególnie w średnim i drobnym przemyśle, w okresie poprzedzającym urlopy zmniejszyło ilość dni pracy robotników. Tem samem obniżone zostało w znacznym stopniu wynagrodzenie za urlop.

Na zebraniach delegatów sprawa ta ma być wszechstronnie omówiona, poczem zapadnie decyzja o wysłaniu **delegacji do ministerstwa opieki społecznej.**

Jak już donosiliśmy, długotrwały strejk w fabryce **A. Rubina** przy ulicy Wólczańskiej 50, został w sobotę zlikwidowany. Wczoraj, po 11 tygodniach „okupowania" fabryki **wznowiono w fabryce normalną pracę,** przyczem robotników **zatrudniono** na dwie zmiany.

***

W dniu wczorajszym **zakończony został strejk brukarzy w Łodzi,** wynikły wskutek zatargu pomiędzy przedsiębiorcami prywatnymi, prowadzącymi roboty miejskie, a robotnikami.

Część robotników porozumiała się z pracodawcami i przystąpiła do pracy część zaś zaangażowana została przez zarząd miejski do robót drogowych.

***

Wczoraj odbyła się konferencja w okręgowym inspektoracie pracy w sprawie zawarcia **umowy zbiorowej w przemyśle ceramicznym.** Na konferencji tej robotnicy zażądali przyznania im w umowie podwyżki płac o 25 proc. Przedstawiciele cegielni nie zgodzili się na te warunki, oświadczyli wszakże, że chcą mieć czas do namysłu i ostatecznej odpowiedzi udziela do godziny 3-ej dnia dzisiejszego.

Po konferencji odbyło się walne zebranie robotników-ceramików, na którem postanowiono, w razie niepodpisania dziś umowy, od jutra rozpocząć strejk w cegielniach. (i)

Za kolportaż fałszywych monet
skazano 3-ch członków rodziny Popławskich

Przed sądem okr. odpowiadało wczoraj 3 członków rodziny Popławskich: 31-letni Józef, karany już pięciokrotnie za kradzież, 34-letnia Leokadja i 38-letni Franciszek — wszyscy z Pabjanic, pod zarzutem kolportowania fałszywych monet dziesięciozłotowych.

Leokadja Popławska 18 listopada zażądała w sklepie Adolfa Schiedke wiktuałów i próbowała zapłacić dziesięciozłotówką. Kupiec poznał falsyfikat, kobietę zatrzymał i oddał ją w ręce policji. W chwilę potem zaaresztowany został również Franciszek Popławski, kuzyn Leokadji, który czekał na nią przed sklepem.

Jóez Popławski był dostawcą falsyfikatów. Wszyscy we trójkę „kupowali" krytycznego dnia w kilku sklepach na krańcach miasta różne drobiazgi, płacąc falsyfikatami.

Józef Popławski skazany został na 6 miesięcy aresztu. Leokadja i Franciszek — po roku z utratą praw obywatelskich na 8 lat. (gas.)

Z widłami na sekwestratora
Walka o krowę zakończy się przed sądem

Tomaszów, 17 czerwca.

Tomaszowski urząd skarbowy wydelegował do wsi Łaznów sekwestratora, p. Rymkowskiego, celem ściągnięcia zaległych podatków.

Sekwestrator udał się do gospodarza, Ludwika Jałmużny, właściciela 18-morgowej posiadłości i chciał zabrać krowę. Wówczas syn gospodarza, 26-letni Jan, wybiegł z chałupy i rzucił się **z widłami na sekwestratora** i woźnicę. Sekwestrator zażądał telefonicznie pomocy policyjnej z Bentkowa. Obecność przedstawiciela władzy jeszcze nie umitygowała rozjuszonego młodzieńca. Podbiegł on do policjantów i wymierzył im kilka silnych uderzeń pięścią w pierś i głowę. Z trudem udało się go obezwładnić.

Na polecenie prokuratora sadu okręgowego w Piotrkowie, Jana Jałmużnę osadzono w więzieniu.

Aresztowano również Bronisława Biernackiego i Władysława Pirę, którzy podburzali tłum do odbicia Jana Jałmużny.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnem przy ul. Zielnej nr. 35 zażył w celu samobójczym 35-letni Bolesław Kurbach kwasu solnego. Stan desperata, umieszczonego w szpitalu w Radogoszczu, jest ciężki.

***

Pod tramwaj usiłował się rzucić 23-letni Zygmunt Molarek. Motorniczy „piętnastki" na ulicy 11-go Listopada zdołał jednak wóz w porę zatrzymać i niedoszły samobójca odniósł jedynie obrażenia powierzchowne. Pogotowie skierowało desperata do szpitala okręgowego.

***

Stefanja Jędrzejczak, zam. przy ul. Pomorskiej 13, napiła się w celu samobójczym kwasu solnego. Desperatka zażyła tak znaczną ilość tej strasznej trucizny, że lekarz odwiózł ją w agonji do szpitala w Radogoszczu.

***

Jodyny napiła się, pragnąc pozbawić się życia, czwarta desperatka z dnia wczorajszego — młoda kobieta nieznanego nazwiska, którą lekarz pogotowia skierował do zbiorni miejskiej.

***

Również krwawo zakończyły się wczoraj następujące bójki: Na szosie Pabjanickiej obok posesji Nr. 44, gdzie odniósł rany kłute Władysław Józefiak i

przy zbiegu ulic Limanowskiego i Rybnej — gdzie poszkodowany jest 43-letni Stanisław Ilski, zam. pry ul. Limanowskiego 47.

***

Na ul. Polskiej na Chojnach potrącony został przez taksówkę 9-letni Zbigniew Berner, Chłopiec odniósł ciężkie uszkodzenia; lekarz pogotowia stwierdził stan beznadziejny i skierował chłopca, ze złamanemi żebrami i pęknięciem czaszki do szpitala.

***

Z mieszkania Luzera Libchena przy ulicy Cegielnianej 37 nieznani sprawcy skradli różną garderobę i bieliznę, wartości 1800 zł.

Z mieszkania Szaji Trajstmana przy ul. Piłsudskiego 22, skradziona została gotówka i weksle na ogólną sumę 1200 zł.

Sprawców kradzieży poszukuje policja.

***

W lesie na Zdrowiu pokłóty został nożami 40-letni stolarz Władysław Szymański — zam. przy ul. Legjonów 48.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek o godz. 8.30 oraz w środę i czwartek o godz. 7.30 dla robotników satyryczna komedja Brunona Winawera „Obrona Keyzowej".

Z końcem tygodnia zjeżdża do Teatru Miejskiego Marja Malicka i Zbyszko Sawan, którzy zaprezentują się w komedji R. Niewiarowicza „I co z takim zrobić".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie wiecz. wywołuje w Teatrze Letnim w parku Staszica istne huragany śmiechu i wesołości gość naszej sceny, Michał Znicz, kreujący popisową rolę w wesołej komedji „Muzyka na ulicy". Występy Znicza stały się prawdziwym ewenementem naszego miasta. Obok tego świetnego artysty udział w komedji bierze popularna aktorka warszawska Marja Żabczyńska.

Początek punktualnie o godz. 9-ej.

Specjalne oszalowania chronią publiczność przed ewentualnemi niespodziankami atmosferycznemi.

TEATR POPULARNY
(ul. Ogrodowa 18)

Dziś we wtorek o godz. 8.30 wiecz. komedja w 3-ch aktach G. Mangommery'ego p. t. „Dzień bez kłamstwa", w reżyserji dyr. M. Winklera.

TEATR ROZMAITOŚCI

Ostatnie 2 dni występów Zyny Goldstein w operetce p. t. „Ona kocha". Ceny biletów na parterze 1 zł. Początek o godz. 9.30 wiecz.

TAJEMNICE MSZY ŚWIĘTEJ
(na Chojnach).

W czwartek o godz. 8 m. 15 wiecz. wielkie misterjum „Tajemnice Mszy Świętej" w przeróbce Ks. W. Nowakowskiego wystawia Teatr Popularny pod dyr. M. Winklera na terenie kościoła Przemienienia Pańskiego (na Chojnach). Misterjum wystawiane na wszystkich Zjazdach Eucharystycznych oraz kilkaset razy w Polsce (Warszawa, Toruń, Poznań, Wilno itd.) ściąga tysiące widzów. W misterjum udział bierze zespół Łódzkich Teatrów Popularnych pod reżyserją M. Nawrockiego. Chóry kościelne oraz statyści w ogólnej liczbie 100 osób.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
WTOREK, 18 czerwca 1935 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—7.35: Pogadanka turystyczno - sportowa. 7.35—8.00: Dalszy ciąg muzyki (płyty). 8.05—8.20: Audycja dla poborowych. 8.20—8.25: Odczyt. programu na dzień bieżący. 8.25—8.30: Wskazówki praktyczne. 8.30—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.15: Dziennik południowy. 12.15—13.30 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Stefana Sasa (śpiew). W przerwie o godz. 13.00 — Chwilka dla kobiet. 13.30—13.35 Z rynku pracy. 13.35—14.30 Z oper rosyjskich kompozytorów (płyty).

14.30—15.15 Przerwa.

15.35—15.45. Przegląd giełdowy.

15.25—15.30. Wiadomości o eksporcie polskim.

15.30—16.15. Mendelsohn - Bartholdy: Trio d-moll op. 49 — płyty.

16.15—16.25. Pieśni w wykonaniu Eugenji Hoffmanowej.

16.25—16.50. Recital fortepianowy Stanisława Nawrockiego.

16.50—17.00: Codzienny odcinek prozy: „Adolf i Marja" — Heleny Boguszewskiej.

17.00—17.15: Skrzynka P.K.O.

17.15—18.00. Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk w wykonaniu zespołu salonowego pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego (tr. z Wilna).

18.00—18.10. „W tyglu słonecznym" — pogadankę wygł. dr. Szeligowski (tr. z Wilna).

18.10—18.15. Minuta poezji: „Szmer wioseł" — Bolesława Leśmiana.

18.15—18.30. „Cała Polska śpiewa" — audycję pop. prof. Br. Rutkowski.

18.30—18.40. Skrzynka techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli kier. techniczny Rozgłośni Łódzkiej p. Wacław Gawroński.

18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne".

18.45—19.05. Liszt: Rapsodje węgierskie Nr. 1 F-dur i 2 (płyty).

19.05—19.15: Zapowiedź programu na dzień następny.

19.15—19.30: Koncert reklamowy.

19.30—19.50. Recital fortepian. Marji Barówny.

19.50—20.00: Pogadanka aktualna.

20.00—20.10. Chopin: Preludjum Des-dur w wyk. I. Friedmana — płyty.

20.10—20.25. Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu tennisowego Polska — Japonja.

20.25—20.45. Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Stefana Witasa (śpiew).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski".

21.00—21.25. „Pod falami Bałtyku" — transmisja z łodzi podwodnej O. R. P. „WILK" — przeprowadzi Bohdan Pawłowicz.

21.25—22.30. Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

22.30—22.36. Wiadomości sportowe ogólne.

22.36—22.40. Wiadomości sportowe lokalne.

22.40—23.30. Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

W przerwie: o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

300 lat Akademji Francuskiej

ierwsza akademja została zlikwidowana, jako instytucja... kontr-rewolucyjna.—Filozof, który owodził armją.—Walka przeciw romantyzmowi.—Powieściopisarz nie był uważany za... literata

Błędy gramatyczne w utworach Nieśmiertelnych

Paryż, w czerwcu

W bieżącym miesiącu Akademja ncuska obchodzi uroczyście jubileusz **ystulecia swego istnienia**. Ściśle rzecz ąc, nie wszystko z tem trzystule- m jest zupełnie w porządku. Wpraw- e w bieżącym miesiącu rzeczywiście ywa 300 lat od dnia powstania w Pa- u za sprawą kardynała Richelieu ademji Francuskiej, ale istniejąca cnie Akademja Francuska **nie jest aściwie dalszym ciągiem tamtej**, za- onej przed 300-stu laty Akademji chelieu'go, albowiem tamta, dawna, lewska Akademja **została w czasie lkiej rewolucji francuskiej zlikwido- na jako instytucja kontr-rewolucyjna** retem konwentu z dnia 8-go sierpnia 3 roku, a istniejąca do dnia dzisiej- go nowa Akademja powołana zosta- do życia dopiero 21-go marca 1816 u przez Ludwika XVIII-go. A zatem cny jubileusz jest właściwie **trzech- eciem powstania pierwszej Akade- Francuskiej**, powstania samej tylko i akademickiej, z ducha której zro- a się, jako konieczności kulturalnej, ościwie panująca dziś we Francji ademja, dostojna

OTECZNA BABCIA NASZEJ POLSKIEJ AKADEMJI LITERATURY.

Ponieważ dzieje Akademji Francus- i są dziejami francuskiej kultury na zestrzeni ostatnich wieków, warto z niemi nieco bliżej zapoznać.

Dawna, przedrewolucyjna Akademja helieu'go liczyła w gronie swych erdziestu Nieśmiertelnych **samych ojników kościelnych i świeckich, t arystokracji francuskiej, zacho- czej i rojalistycznej**, nic więc dziw- , że wielka rewolucja zmiotła ją z ierzchni ziemi razem z władzą mo- zą i głową królewską.

Napoleon w Akademji

Przez dwa lata nie istniała we Fran- żadna reprezentacja kultury fran- kiej. Ale już w roku 1795-ym Kon- nt powołał do życia **Instytut Narodo- y**, składający się ze 144 członków — **wodowych uczonych, literatów i ar- tów**. W roku 1797-ym jednym z onków tego Instytutu został wybra- **Napoleon Bonaparte**, jako **„filozof, óry przez pewien czas zajmował się wodzeniem armją francuską"**. Bona- rte był jeszcze wówczas generałem.

Gdy Bonaparte został Pierwszym onsulem, przedstawiono mu projekt skrzeszenia Akademji Francuskiej w j przedrewolucyjnym, literackim cha- akterze. Ale Pierwszy Konsul nie miał choty na tak radykalny krok i przepro- adził jedynie daleko idącą reformę In- ytutu, która, nie wskrzeszając Akade- ji Francuskiej formalnie i oficjalnie, rzygotowywała jednak jej faktyczne skrzeszenie. A mianowicie: Banapar- e zwinął w roku 1804 powołany przez onwent Instytut Narodowy i powołał o życia **nowy Instytut o nieco odmien- ej strukturze organizacyjnej**, w której auki ścisłe w dalszym ciągu zajmowa- y pierwsze miejsce, w której jednak iteratura zyskiwała znacznie większe naczenie i dość dużą swobodę przeko- ań. Dział literacki Instytutu, na wzór Akademji Francuskiej Richelieu'go, li- czył **40-stu członków i w tej liczbie zna- azło się odrazu 15-tu członków dawnej Akademji Królewskiej.**

Wojna literacka

O dużej niezależności napoleońskie- go Instytutu świadczy chociażby to, że wśród jego członków znaleźli się tacy opozycjoniści, **jak Lemercier i Chate- aubriand.**

Od zreorganizowanego w ten sposób Instytutu do dawnej Akademji był już tylko jeden krok. Wykonał ten krok Ludwik XVIII, dekretem z dnia 21-go marca 1816-go roku, powołując znowu do życia **Akademję Francuską** i nadając jej statut, który przetrwał do dnia dzisiejszego.

Akademja Francuska stała się **autonomiczną republiką** i zogniskowała wszystko, co w dziedzinie myśli było we Francji najcenniejsze. A jeżeli w pewnych okresach swego istnienia zdradzała pewien konserwatyzm i lęk przed myślą rewolucyjną, to w innych znowu okresach umiała się zdobywać na sensacyjną postępowość.

Pierwszą, niesławną kampanją wskrzeszonej Akademji Francuskiej była kampania przeprowadzenia **w obronie poezji klasycznej przeciw... romantyzmowi.** Kampanja ta podjęta została w roku 1824-ym a w końcu 1829-go delegacja Akademji Francuskiej zwróciła się do Karola X-go z prośbą o **niedopuszczenie do wystawienia w Komedji Francuskiej „Hernaniego" Victora Hugo.** Ale król okazał się bardziej postępowy, niż Akademja i odmówił interwencji, tembardziej, że romantyzm francuski z Victorem Hugo i Lamartinem na czele był **przepojony duchem rojalistycznym.**

Walka Akademji z romantyzmem trwała dość długo, ale zakończyła się ostatecznie **całkowitą kapitulacją Akademji.** Pierwszy z romantyków — **Lamartine dostał się do Akademji**, a w roku 1831-ym wkroczyli za nim do Akademji i to wkroczyli tryumfalnie wszyscy wielcy romantycy z **Victorem Hugo na czele.** Jedynym pominiętym w sposób krzywdzący był Teofil Gautier.

W owym okresie literaci stanowili blisko **trzy czwarte wszystkich członków Akademji**. Dopiero później, za rządów Ludwika Filipa zaczęła zwiększać się w Akademji reprezentacja polityki, a za rządów Napoleona III reprezentacja kleru, co zresztą wywołało silną reakcję ze strony liberałów. Wreszcie Trzecia Republika wprowadza do Akademji **silną reprezentację świata wojskowego**, która do dnia dzisiejszego utrzymała się w liczbie pięciu członków.

Bez powieściopisarzy

Ale **najpóźniej do Akademji Francuskiej wkroczyli... powieściopisarze.** I to jest może największa sensacja w dziejach Akademji Francuskiej.

Zdanie „najpóźniej do Akademji Francuskiej wkroczyli powieściopisarze" wydaje się w pierwszej chwili nie zrozumiałe. Jeżeli w połowie XIX-go wieku trzy czwarte członków Akademji stanowili literaci, to cóż to byli za literaci, jeśli nie było między nimi powieściopisarzy? Czy Victor Hugo nie pisał powieści? A tylu innych, którzy byli członkami Akademji?

Owszem, i Victor Hugo i wielu innych członków Akademji pisywało powieści, ale **żaden z nich nie wszedł do Akademji, jako powieściopisarz.** Literatem w owych czasach był **poeta, dramaturg, autor dzieł filozoficznych lub dydaktycznych, ale nie powieściopisarz.** Powieściopisarz w owych czasach nie zasługiwał na zaszczytny tytuł literata i dlatego nie było nawet mowy o tem, aby w Akademji Francuskiej mógł się znaleźć **Balzac, Stendhal, George Sand lub Dumas**, a powieść uznawana była za mało wartościowy gatunek twórczości literackiej.

Ale ten pogląd nie mógł trwać wiecznie. Powieść, jako dzieło sztuki, zaczynała coraz natarczywiej upominać się o swoje prawa. A po szalonym sukcesie „Madame Bovary" Flaubert'a Akademja Francuska nie mogła już dłużej zagradzać wejścia powieściopisarzom. **Dzięki „Madame Bovary" wszedł do Akademji pierwszy powieściopisarz.** A był nim **Jules Sandeau**, pisarz mierny i mało popularny, wybrany na złość Flaubertowi i Balzakowi, zdecydowanie nieuznawanych przez Akademję. Pierwszym wybitnym powieściopisarzem, wybranym do Akademji, był dopiero **Paul Bourget**, a dopiero w roku 1894-ym powieść zdobyła sobie prawdziwie szeroki dostęp do foteli akademickich.

250 błędów Nieśmiertelnych

Ale w dalszym ciągu z wyjątkami i to z wyjątkami najbardziej wartościowemi. Emil Zola napróżno przez wiele lat kołatał do wrót Akademji i nigdy nie udało mu się uzyskać należnego mu tam miejsca.

Dopiero pierwsze lata bieżącego stulecia położyły kres krzyczącym krzywdom w tej dziedzinie.

Na zakończenie tego krótkiego zarysu dziejów szacownej jubilatki, jaką jest w bieżącym miesiącu Akademja Francuska, należy dodać kilka słów o jej pracach i twórczości.

Pierwszą z podstawowych prac Akademji jest tradycyjne opracowywanie przez nią **słownika języka francuskiego** i wzbogacenie go w nowe zdobycze. W dorobku twórczym **Akademji** na naczelnem miejscu znajdą się niewątpliwie **mowy, wygłaszane przez nowokreowanych akademików**, a poświęcone przez każdego z nich **temu, kto przed nim zajmował ostatnio jego nowozdobyty fotel akademicki.**

Wreszcie nieco zabawnym a ostatnim dorobkiem Akademji jest opracowana przez nią i opublikowana przed kilkoma laty **„Gramatyka Akademji"**, która wywołała we Francji burzę i huragan śmiechu. Wystarczy, dla wyobrażenia sobie sensacji, jaką wywołało ogłoszenie tej gramatyki, nadmienić, że w odpowiedzi na publikację akademicką ukazała się książka, w której wybitny uczony M. Brunot wytknął **250 błędów w zbiorowem dziele Czterdziestu Nieśmiertelnych.**

Z.



W Henlow, w Anglji, odbyły się ćwiczenia floty powietrznej, w czasie których zademonstrowano efektowne, masowe skoki ze spadochronami.

Nr. 166

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 18 czerwca 1935 r.

Kierownik działu gospod. telef. 211-66
Dział gospodarczy telef. 136-56.

Chaos gdański

Gdy jednem pociągnięciem pióra Gdańsk zdewaluował swój pieniądz o dwie piąte zgórą, zwracaliśmy tu uwagę — przy absolutnej pozatem obojętności ogółu prasy polskiej — na **szkodliwość samodzielnej polityki walutowej wolnego miasta i jego zazdrosnego** trzymania się suwerennego „ius monetae". Gdy teraz, już po i mimo dewaluacji **Gdańsk tkwi w bezładzie walutowym** — zainteresowanie się opinji polskiej zagadnieniem guldenowem wzrosło bardzo silnie.

Zewsząd wskazuje się, że **ograniczenia dewizowe są równie szkodliwe dla nas co bezprawne.** Umowy polsko-gdańskie gwarantują obywatelom polskim równość w stosunkach gospodarczych z obywatelami wolnego miasta. Gdańsk jest częścią terytorjum celnego polskiego, co traktowane było jako część terytorjum gospodarczego, wolnego od wewnętrznych ograniczeń obrotu. Ustawa dewizowa z 11 czerwca czyni w swych konkurencjach **dyskryminację pomiędzy towarem polskim a gdańskim na niekorzyść polskiego,** bo na jego nabycie a właściwie zapłacenie trzeba zezwolenia władzy podczas, gdy nabycie towaru gdańskiego jest, rzeczprosta, wolne od ograniczeń. **Obywatel polski mający mienie na terenie wolnego miasta nie może go repatrjować.** Pomijamy już utrudnienia w ruchu osobowym pomiędzy Polską a wolnem miastem, a także w ruchu tranzytowym.

Jest zrozumiałem, że **Polska nie może się zgodzić na zachowanie a la longue bezprawnej i krzywdzącej jej obywateli wyspy restrykcyjnej w swym wolno-dewizowym obszarze gospodarczym.** Gdańszczanie zapewniają, że zarządzenia restrykcyjne są przejściowe, że są podyktowane intencją obrony nowego parytetu.

Ze względu na konkurencję przemysłowców i kupców polskich, a zwłaszcza — ze względu na konkurencję portu gdyńskiego **nowa dewaluacja poniżej parytetu — gulden równa się złotówce, jest dla Polski zdecydowanie niekorzystna.** Wbrew jednak zapewnieniom wolnego miasta i wbrew temu co dr. Schacht powiedział w Artushofie — **mało jest prawdopodobieństwa aby, gdy rzeczy już tak dalece zaszły, zniesienie ograniczeń dewizowych i kursu przymusowego (ustalanego przez Bank von Danzig) pozwoliło zachować parytet guldena.**

Nie mamy żadnej wątpliwości co do tego, że **dr. Schacht nie dostarczy pomocy, bo jej dać nie może.** Któż może pomóc? Dla większego objektywizmu cytujemy głos finansowego redaktora „Manchester Guardiana" w tej kwestji:

> „Wydaje się teraz, że **Polacy** którzy kontrolują taryfy gdańskie i mają tu inne doniosłe interesy gospodarcze **są jedynymi ludźmi, mogącymi pomóc Gdańskowi** do wydobycia się z jego trudności, lecz ci w pierwszej linji są **niezadowoleni z dewaluacji (co do której się ich nie radzono)** i nie zechcą zapewne udzielić pomocy bez pełnego zbadania finansów gdańskich".

Ten tak odmienny od dawnych a tak pochlebny dla Polski, jako siły finansowej, głos — Anglika — jest niewątpliwie prawdziwy o tyle, że **na wiatr pieniędzy nie wyrzucimy. Nietylko zbadanie ale i kontrola jest warunkiem wszelkiej pomocy finansowej.** Moment ucieczki gdańszczan od ich własnego pieniądza ku złotemu jest najstosowniejszy, aby sprawę **unifikacji walutowej pchnąć silnie naprzód;** cieszymy się że ta myśl znalazła silny odgłos w całej prasie polskiej. Korespondencja umieszczona w tem piśmie przed paru dniami wskazywała słusznie iż cała polityka finansowa w. miasta szła w kierunku wykazania, że bez oparcia o Rzeszę utrzymanie się gospodarcze Gdańska jest niemożliwe; naopak temu dążeniu okazało się, że jedynym czynnikiem oparcia dlań może być [illegible] tylko Polska.

Dr. A. Z.



Wielki przemysł przeciwko elektrowni

Żądanie znacznej obniżki ceny prądu. — Akcja w kierunku uniezależnienia się od elektrowni

Ze Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, otrzymaliśmy informacje następujące:

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, zwrócił się swego czasu do zarządu Elektrowni Łódzkiej z prośbą o przeprowadzenie pertraktacyj w sprawie obniżenia cen energji elektrycznej. Odbyte w tej sprawie konferencje nie doprowadziły do pozytywnych wyników, wobec czego

PRZEMYSŁ ŁÓDZKI PŁACI W DALSZYM CIĄGU ZA PRĄD CENY ZNACZNIE WYŻSZE, NIŻ PRZEMYSŁ ZAGRANICĄ

oraz zakłady przemysłowe, położone w innych ośrodkach Polski i zaopatrywane przez elektrownie o znacznie mniejszym zakresie działania (Tomaszów, Zagłębie Dąbrowskie, uprzemysłowione przedmieścia Warszawy, zaopatrywane przez Pruszków).

Wobec powyższego, Związek — zgodnie z uchwałą Komisji Surowcowej — postanowił kwestję cen energji pobieranej przez Elektrownię Łódzką, skierować do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Pozatem wszczęta została akcja, zmierzająca do instalowania nietylko przez większe, ale i przez mniejsze fabryki własnych agregatorów Diesla z generatorami (mocy 30—50 HP) i

CAŁKOWITEGO UNIEZALEŻNIENIA SIĘ W TEN SPOSÓB OD MIEJSCOWEJ ELEKTROWNI.

Specjalny komitet rzeczoznawców, złożony z dyrektorów technicznych fabryk łódzkich, przestudjować ma gruntownie materjały, jakie napłyną od krajowych i zagranicznych fabryk instalacyj elektrycznych. Kilka firm wielkiego przemysłu już zadeklarowało w sposób wiążący

GOTOWOŚĆ ZAINSTALOWANIA WŁASNYCH URZĄDZEŃ,

o ile Związek uzna akcję tego rodzaju za celowa i konieczną z punktu widzenia kształtowania się cen prądu w Łodzi.

Związek zdaje sobie jednak sprawę, że ruch ten może przybrać szersze rozmiary pod warunkiem podjęcia przez wytwórnię, z którą zostanie sfinalizowana umowa, seryjnej produkcji agregatów, co umożliwi maksymalne obniżenie cen nabycia, uzyskania długoterminowych kredytów oraz uzyskania zgody Ministerstwa Przemysłu i Handlu na bezcłowy przywóz wszystkich niezbędnych, a w kraju niewyrabianych części urządzeń. I ta kwestja ma być przedmiotem zabiegów Związku na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Bawełna wypiera jedwab i wełnę

Rozwój produkcji „imitacyjnej"

W przemyśle włókienniczym coraz silniej, zwłaszcza w bież. sezonie, zaznacza się rozwój **produkcji tkanin t. zw. „imitacyjnych"**, które mają zastąpić, przynajmniej zewnętrznie artykuły droższe i wyższych gatunków.

Takim procesem było do niedawna zastępowanie tkanin naturalno-jedwabnych przez sztuczno-jedwabne. Obecnie jesteśmy świadkami dalszego etapu rozwoju produkcji imitacyjnej, mianowicie: **zastępowania tkanin jedwabnych oraz wełnianych tkaninami bawełnianemi.**

W ostatnich tygodniach, na łódzkim rynku tkanin bawełnianych, dał się zaobserwować **masowy zbyt bawełnianych artykułów t. zw. organdiny,** przeznaczonej przedewszystkiem na suknie. W roku ub. w tym samym okresie, były także modne organdiny, jednakże obecnie popyt na nie wzmógł się bardzo znacznie. Pozostaje to właśnie w związku z faktem, że organdiny imitują obecnie szyfony jedwabne, gdyż są bardzo cienkie i efektowne w kolorze i deseniach.

Należy podkreślić, że **ceny tych imitacyjnych artykułów w stosunku do roku ub. poważnie spadły.**

Obok rozwoju produkcji organdiny, łódzki **rynek bawełniany został formalnie zarzucony w ostatnich tygodniach licznemi artykułami bawełnianemi, imitującemi wełniane.** Artykuły te, wskutek niskiej ceny, cieszą się stale znacznym popytem, konkurując skutecznie z droższemi wyrobami wełnianemi.

Rozwój produkcji imitacyjnej pozostaje niewątpliwie w związku ze spadkiem siły nabywczej ludności.

Emigracja przemysłu konfekcyjnego

Coraz więcej przedsiębiorstw przenosi się do Gdyni i Poznania

Wielki rozwój przemysłu konfekcyjnego w okręgu łódzkim spowodował ostrą konkurencję, specjalnie silnie występującą w obronie kryzysu. Trudności, z jakiemi walczyć musiał rozbudowany przemysł konfekcyjny, wywołały ostatnio, odwrotne zjawisko — **emigrację tego przemysłu, który kierując się obecnie do Gdyni i Poznania.** Do zachodniej dzielnicy Polski **przeniosło się ostatnia z okręgu łódzkiego bardzo wiele przedsiębiorstw konfekcyjnych,** przyczem— co charakterystyczniejsze — emigrują nietylko nakładcy lecz również chałupnicy, znajdujący tam zresztą szybko pracę.

Narazie zjawisko to nie przedstawia jeszcze dla łódzkiego przemysłu konfekcyjnego większego niebezpieczeństwa, istnieje jednak obawa, iż w przyszłości emigrujące z Łodzi placówki tego przemysłu mogą przyczynić się **do wytwarzania w Poznaniu nowego ośrodka produkcji konfekcyjnej,** który zdoła w całości zaspokoić tamtejsze zapotrzebowanie na tego rodzaju artykuły.

Ponieważ Małopolska w tej dziedzinie obsługiwana jest już przez Tarnów, dla przemysłu konfekcyjnego z okręgu łódzkiego pozostałaby Polska środkowa i Kresy Wschodnie, **co w stosunku do obecnego stanu rzeczy oznaczałoby poważne zmniejszenie możliwości produkcyjnych.**

Mocniejsze notowania poż. stabilizacyjnej

Zniżka walut anglosaskich

Tendencja dla walut anglosaskich była wczoraj ponownie nieco słabsza. Dewiza na ondyn zniżkowała o 12 punktó wdo 26,12, zaś kabel na Nowy Jork o 5/8 punkta do 5.30 i ćwierć. **Poprawił się natomiast kurs franka francuskiego.** Dewiza na Paryż zyskała pół punkta, podnosząc się do 34.98 i pół. Notowania pozostałych walut bądź zupełnie nie wykazały zmian, bądź tylko mianowano Belgja zniżkowała o 15 punktów do 89,75 Szwajcarja zwyżkowała o 8 punktów do 173.80.

Słabsza tendencję dla funta notowano również na rynku łódzkim, gdzie zniżkował on o 10 punktów do 26.25 w żądaniu i 26.15 w płaceniu. Dolar utrzymał się na poziomie 5.28 — 5.26, natomiast **notowania dolara złotego spadły** do 9.23 w sprzedaży i 9,20 w kupnie.

Bank Polski utrzymał dotychczasowe ceny walut, płacąc za funty 26.00, za dolary 5.25, 5.26 i 5.28.

Na rynku papierów poprawiły się notowania poż. stabilizacyjnej, która zyskała blisko 100 punktów. Oddawano ją 66.50, kupowano po 66.00. Inne papiery notowano: dolarówka — sprzedaż 54.50, kupno 54.00, poż. budowlana 43.00 42,00 5 proc. . Z. m. Łodzi za r. 1933 — 51.50 — 51.00.

Eksport beretów do Holandji

Według oficjalnej statystyki handlu zagranicznego Holandja importowała w ciągu pierwszych miesięcy b. r. 27 ton beretów, wartości 83.000 guld. hol. **Wśród dostawców beretów na rynek holenderski na pierwszem miejscu znajduje się Polska.** (8 ton, wart. 25.000 guld.), której udział w ogólnym imporcie beretów do Holandji wynosi ok. 30 **proc.** Na dalszych miejscach znajdują się Francja, Belgja, Japonja, Czechosłowacja i Niemcy.

Skutki zaostrzenia gospodarki dewizowej w Rumunji

Jak już donosiliśmy, w Rumunji obowiązuje od 11 bm. nowy system w handlu zagranicznym, **polegający na zaostrzeniu gospodarki dewizowej.** Wprowadzenie nowego systemu wywołało skutki zupełnie przez rząd nieoczekiwane. **Ceny wielu towarów poszły nagle do góry, podnosząc stopę życia.** W związku z tem **nowy regime handlu zagranicznego jest ostro krytykowany przez koła handlowe,** przedewszystkiem zaś rolnicze, które mocno ucierpiały skutkiem ostatnich zarządzeń.

Międzynarodowy zjazd ekspedytorów

W dniach od 29 czerwca do 2 lipca br. obradować będzie w Brukseli kongres Międzynarodowej Federacji Ekspedytorów.

Na zjazd zapowiedziały swój przyjazd delegacje prawie wszystkich krajów europejskich. Udział i skład delegacji polskiej zostanie zdecydowany w najbliższych dniach.

Na uwagę zasługuje zapowiedziany referat wiceprezesa Federacji de Launay'a na bardzo aktualny temat regulowania rachunków za usługi ekspedycyjne wobec istniejących ograniczeń dewizowych w szeregu krajów.

Upadłości i układy

W październiku r. ub. na wniosek adw. Chw[illegible]ta, pełnomocnika kilku wierzycieli, Sąd ogłosił upadłość **Izaakowi Schermanowi,** handlującemu p. f. **„Calel Glatter"** z siedzibą w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 91.

Na skutek sprzeciwu Calela Glattera, Sąd w stosunku do firmy jego upadłość podniósł, pozostawiając jedynie w toku upadłość co do Schermana.

Całe aktywa upadłej firmy należały do Glattera i wskutek podniesienia upadłości aktywa te Glatter przejął, wobec czego wytworzyła się taka sytuacja, iż pozostała upadłość Schermana znalazła się bez jakichkolwiek aktywów.

Obecnie syndyk wystąpił do Sądu z wnioskiem o umorzenie postępowania upadłościowego, gdyż w masie niema nawet niezbędnych funduszów na pokrycie wydatków.

Sąd, przychylając się do wniosku syndyka, postępowanie upadłościowe w sprawie Izaaka Schermana całkowicie umorzył.

***

Syndyk ostateczny masy upadłości firmy **„G[illegible]bryel i J. Sumorei"** złożył Sądowi sprawozdanie, z którego wynika, iż całkowite aktywa, należące do firmy i jej współwłaścicieli zostały zlikwidowane, pozostały jedynie do zainkasowania weksle, nie przedstawiające żadnej wartości. Sumy uzyskane z likwidacji zużyte zostały na pokrycie kosztów upadłości.

Wobec tego, iż na zebraniu wierzycieli w przedmiocie powzięcia uchwał co do dalszych losów upadłości, nikt się nie stawił, Sędzia komisarz wystąpił do Sądu z wnioskiem o umorzenie postępowania układowego, co też Sąd na ostatniej sesji uczynił.

Giełda pieniężna

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz niejednolita, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 359.25 (+25), Berlin 213, Bruksela 89.75 (—15), Londyn 26.12 (—8) Medjolan 43.72 (—3), Nowy Jork - kabel 5.30 Nowy Jork czek 5.30 (— pół), Oslo 131.15 (+75), Paryż 34.95 (+ pół), Praga 22.14 (+1), Sztokholm 134.60 (— 35), Zurych 173.20 (+8). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 179 (+ 50), szyling austrjacki 100.50, korona czeska 22.02 (— 1), frank francuski 34.99 (+3), frank szwajcarski 173.25 (+25), funt angielski 26.15 (— 6), dolar złoty 4.74, dolar złoty 9.20, rubel złoty 1.91, bilon 0.91. Bank Polski płacił za monety dolarowe 5.26.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była mocniejsza. Notowano: Bank Polski 87.25, Cukier 33 (+75), Węgiel 12.25, Lilpop 10.10 — 9.85, Ostrowiec 4.95 — 4.80, Norblin 34 — 34.50 (—50), Starachowice 35.50 — 34.50 (— 50).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była zwyżkowa, przy większych obrotach 7 proc. stabil. i 4 i pół proc. ziemskiemi. Notowano: 3 proc. budowl. (—25), 4 proc. dol. 53.45 (+5), 4 proc. inw. 105, 5 proc. konwersyjna 66.25 (+25), 6 proc. kolejowa 62 — 61, 6 proc. dol. 80.75, 7 proc. stabil. 66.50 — 66.13 — 66.30 (+88), 7 proc. po 500 dol. 66.50 — 67.00 (+100), 7 proc. Banku Polskiego 80.50, 4 i pół proc. ziemskie 48.75, 7 proc. ziemskie dol. 48, 5 proc. Warszawy nowe 58.25 — 58, 5 proc. Kalisza 45.25, 5 proc. Radomia nowe 40.50. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 5 proc. renta 63.35, 4 i pół proc. listy Wileńskiego Ziemskiego 49, za 8 proc. dillonowską płacono 93, za 7 proc. śląską — 73.38, 7 proc. warszawską dolarową 72.25.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.29, kupno 5.25, dolarówka 53.50 — 53.25, poż. budowlana 43 — 42.50, poż. inwestycyjna 105.50 — 105.00, stabilizacyjna 66.25 — 66.00, Bank Polski 88 — 87.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi 52.00 — 51.75, Elektr. Dąbrowiecka (bez kuponu) 15.75 — 15.00 Tendencja mocniejsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano. żyto 14.75 — 15.00, pszenica 17.50 — 18.00, jęczmień 16.25—16.75, owies jednolity 17.00 — 18.00, owies zbierany 17.00 — 17.50, mąka żytnia 21.75 — 22.75, mąka żytnia II 22.75 — 23.75, mąka pszenna 30.50 — 32.50, otręby żytnie 9.25 — 9.50, otręby pszenne 9.00 — 9.25, otręby pszenne grube — 9.25 — 9.50, rzepak 38.00 — 40.00 groch Victorja 30.00 — 34.00, groch polny 26.00 — 28.00, łubin niebieski 8.5 — 9., łubin żółty 11.00 — 11.50, makuch lniany 17.00 — 18.00, makuch rzepakowy 13.50 — 14.50, ziemniaki 3.75 — 4.25.

„BREWERJE WIOSENNE".

Występy czołowych sił warszawskich w teatrzyku letnim „Nowa Bagatela" (Piotrkowska 94) są dla Łodzi nielada ewenementem.

Rewja „Brewerje Wiosenne" poza tem, że bawi, jest dla publiczności prawdziwą ucztą artystyczną. A wszystko dzięki Olszy, celującemu w konferansjerce, Faliszewskiemu i Irenie Carnero niezrównanym w śpiewie, wspaniałej w skeczach i wyborowej recytatorce Marji Chmurkowskiej, znanemu recytatorowi Klimaszewskiemu oraz znanemu duetowi tanecznemu: New—Alesso.

Pierwszorzędny balet i estetyczne dekoracje dopełniają całości fachowo i starannie wyreżyserowanej. Dzięki wspomnianym walorom, rewja „Brewerje Wiosenne" ma zapewnione powodzenie.

Argentyna rozszerza uprawę bawełny

Nowy poważny konkurent na rynkach surowcowych

Na światowym rynku bawełnianym, kraje Ameryki Południowej zajmować zaczynają coraz poważniejszą pozycję. — Rządy i sfery gospodarcze tych krajów z roku na rok otaczają coraz większą opieką produkcję bawełny. Taka np. Argentyna, w której produkcja bawełny była dotychczas bardzo niewielka, a na rynkach światowych prawie bez znaczenia, zdecydowała **podnieść w latach najbliższych produkcję bawełny do takiego poziomu, ażeby móc wystąpić na rynkach bawełnianych, jako poważny partner.**

Według szczegółowo opracowanego planu kampanji bawełnianej, pola uprawy bawełny zostały tak rozszerzone, że w razie udania się zbiorów, Argentyna stanie się **poważnym konkurentem w tej dziedzinie dla innych krajów.** Przeprowadzenie kampanji znajduje się w rękach samego rządu argentyńskiego. — Ostatnio ukazało się w tej sprawie rozporządzenie prezydenta Argentyny, Justo, które stwierdza, że **uprawa i eksport bawełny winny być otoczone specjalną troską rządu.**

W wykonaniu rozporządzenia prezydenta, stworzony został w Argentynie specjalny **„narodowy urząd uprawy bawełny"**, na czele którego stanął minister rolnictwa, Ludwik Duhau.

Ożywienie gospodarcze w Anglii

Stały wzrost obiegu pieniężnego

Ogłoszone dnia 13 bm. tygodniowe sprawozdanie Banku Anglji wykazuje znów **wzrost obiegu banknotów o prawie 3 miljony funtów** do 398.8 milj. funtów. W ten sposób obieg banknotów jest o blisko 20 milj. funt większy, niż przed rokiem. Zapas złota pozostał niezmieniony i wyniósł blisko 193 milj. funtów. Stosunek rezerw do zobowiązań wynosi 37,5 proc.

Wzrost obiegu banknotów w Anglji wystąpił początkowo przed świętami Bożego Narodzenia i był właśnie przypisywany wzmożonemu ożywieniu obrotów przed świętami. Zjawisko to powtórzyło się przed świętami Wielkanocy, a ostatnio przed Zielonemi Świętami. Ponieważ jednak w międzyczasie — mimo spadku obiegu — był on **stale znacznie wyższy, niż w analogicznym okresie poprzedniego roku,** należy uznać notowane obecnie zjawisko za stałe. Świadczy ono, uwzględniając obecne jego rozmiary, **o ożywieniu w życiu gospodarczem Anglji.**

Wartość leja

Cena złota ustalona została na 141.111 lei za 1 kg., a srebra na 2.400 lei za kg.

Tomaszów Mazowiecki

W HOŁDZIE WODZOWI.

Pracownicy umysłowi i robotnicy Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Sp. Akc. w Tomaszowie - Maz. przesłali do dyspozycji Naczelnego komitetu zł. 2.737,13 dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Składki złożyły następujące oddziały: przędzalnia — zł. 245.75: filjernia, ślusarze i pom. — zł. 18; alkali celuloza — zł. 75,10; szpule przędzalnicze — zł. 29,45; desulfusacje — zł. 45.69; manipulacje — zł. 657,25; manipulacje „B" — zł. 72,15; skręcanie i mot. — złotych 526,85; sortownia wiskozy — zł. 82,50; rampa — zł. 27,15; farbiarnia — zł. 75,50; warsztaty mechaniczne — zł. 105.24; siarczek węgla — zł. 16; biuro prób — zł. 20; skład jedwabiu — zł 1,50; tomofon — zł. 20; biuro na fabryki — zł. 137; pracownicy umysłowi — zł 567. Razem zł 2.737,13.

PRZED „ŚWIĘTEM MORZA".

Zawiązał się komitet obchodu Święta Morza. Na czele stoi prezydent Rączaszek, zastępca — dyr. Kokular.

Powołano do życia trzy sekcje: propagandową, zbiórkową i organizacyjną. Sekcje te przystąpiły już do pracy. Święto Morza obchodzone będzie w dniach 28, 29 i 30 bm.

MŚCIWA OSKARŻYCIELKA.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że niejaka B. R. złożyła zameldowanie policji, iż S-ki dokonał na niej gwałtu na szosie pod Ujazdem i zaraził ją chorobą weneryszną.

Badanie lekarskie ustaliło, że B. Z. jest zupełnie zdrowa.

W toku dochodzenia stwierdzono, że składając oskarżenie przeciwko S-kiemu, — kierowała się ona chęcią zemsty.

Na fali radjowej

—::—

KONCERT SYMFONICZNY.

Program koncertu symfonicznego na dzień 18.VI o godz. 21.25 obejmuje m. in. suitę Bizeta „Roma", która, pomyślana początkowo jako symfonja, uzyskała rozgłos dopiero po śmierci „Carmen". Powstała ona prawdopodobnie na skutek pobytu Bizeta w „wiecznem mieście" i oznacza muzyczne zobrazowanie Rzymu. Wykonawcy: Orkiestra symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

„POD FALAMI BAŁTYKU", TRANSMISJA Z ŁODZI PODWODNEJ.

Dnia 18 czerwca o godz. 21.00 do 21.25 odbędzie się transmisja p. Bohdana Pawłowicza z łodzi podwodnej „Wilk".

Radjosłuchacze będą mieli sposobność zapoznania się z bardzo ciekawemi fragmentami, ilustrującymi życie i ciężką ,a tak odpowiedzialną służbę naszych marynarzy, którzy zwłaszcza na łodzach podwodnych narażeni są na ustawiczną walkę nietylko z żywiołem, ale też pozostają w ustawicznem uzależnieniu od precyzyjnego działania skomplikowanej aparatury, wymagającej nietylko wielkiej wiedzy fachowej, ale nadewszystko ustawicznej trzeźwości i zimnej krwi.

Tak popularne w życiu codziennem określenie „bohaterstwo" nabiera swego właściwego znaczenia w służbie marynarki wojennej, pozostając zwłaszcza na łodziach podwodnych na poziomie dobrze spełnionego obowiązku, gdyż takiego określenia używają marynarze bardzo chętnie, pozostawiając superlatywy entuzjastom marynarki bezpiecznie oglądających ich z lądu. Ponieważ transmisja wymieniona należy do cyklu transmisyj konkursowych, prosimy więc wszystkich radjosłuchaczy, aby zechcieli swoje cenne uwagi nadesłać pod adresem Dyrekcji Polskiego Radja w Warszawie.

Osobiste

Wczoraj rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy okręgowy inspektor pracy inż. Wacław Wyrzykowski.

Zastępczo pełnić będzie w tym okresie obowiązki okręgowe inspektora pracy insp. obwodowy inż. Rutkiewicz.

ZBIÓRKA NA RZECZ TOW. „PRACA" WÓLCZAŃSKA 21.

W środę, 19 czerwca na ulicach naszego miasta odbędzie się zbiórka na rzecz Tow. „Praca".

M. GERNIER.

Zarabiasz więcej odemnie...

Dlaczego zapakowałem moją walizkę?.... Ponieważ sobie idę. To zresztą musiało nastąpić, Marjo. Żyje się tak jedno obok drugiego, aż wreszcie nadchodzi taki dzień....

Nie zabieram wiele ze sobą. Czyż to wszystko nie należy do ciebie?... Jakże ja ci czynię zarzuty?... Żadnych. Byłaś dla mnie dobra. Może nawet za dobra. Nie wymagałem wcale tyle. I może dlatego nie czułem się szczęśliwy. Nie posądzaj mnie o niewdzięczność. Ja wiem dobrze, co ja jestem tobie winien. Jesteś dzielną kobietą — temu nie można zaprzeczyć. Ale byłoby o wiele lepiej, gdybyś nie miała za sobą tylu sukcesów. Zazdrość?... Nie. Postaram się to zresztą wyjaśnić, moje dziecko.

Był raz młody chemik, który mało zarabiał i 19-letnia panna, która miała najpiękniejsze oczy na świecie. Pobrali się i nie mieli dziecka, czego należy żałować, albowiem dziecko mogłoby pokierować inaczej życiem tej kobiety. Mimo to jednak byli bardzo szczęśliwi. Nie długo, niestety. Dwa lata nie spotykali się z ludźmi. Żyli dla siebie. Latem odbywali wycieczki łodzią, zimą jeździli autobusami, zamiast taksówkami, których taksometry wykazują wciąż rosnące koszty przejazdu. Ona nosiła tanie, proste sukienki, które źle leżą i wymagają tego, żeby kobieta, która je nosi była młoda i zgrabna i sama z siebie dodawała sukni tego uroku którego im brak.

Nie była dobrą gospodynią i kucharką, ale mąż jej zajadał z uśmiechem i apetytem niedopieczone mięso i przesolone sosy. Wieczorami siadywali razem. On przeglądał i wertował grube księgi — ona szyła. Wszystko było dobrze, aż w kobietę nagle wstąpił mały djablik. Postanowiła bowiem zarabiać i pracą swoją przyczynić się do podniesienia stopy życiowej, do wspólnego prowadzenia ich gospodarstwa.

Powiesz zapewne, że to nic strasznego, jeżeli kobieta marzy o większym luksusie, że kocha drobiazgi i chce je sama zdobyć, że wreszcie tysiące kobiet postępuje zupełnie tak samo...

Początkowo ciężko borykała się z pracą w dziale reklamowym, który sobie obrała za dziedzinę pracy. Ona jednak nie traciła nigdy humoru i nadziei i wciąż jeszcze było wszystko dobrze. Wieczorem wracała zmęczona do domu z humorem opowiadała mu o podstępach, jakich się chwytała, ażeby zdobyć klijentelę i otrzymać zamówienia. Opowiadała o tem ze swadą, humorem, opowiadała o trikach i słabościach ludzkich, które wykorzystywała. On przyglądał się jej ze zdumieniem i słuchał. To wciąż jeszcze była jego Marja, którą znał tak dobrze, ale już jednocześnie czasami stawała się inną jakąś Marją, tą, której nie znał.

Przez przypadek udało się jej pokolei dostać trzy korzystne zamówienia. Była zdolna i obrotna. Klijentela była zadowolona, a Marja promieniała. Ona, która nie skończyła żadnych studjów, nie miała żadnego przygotowania, ona zaczęła naraz zarabiać tyle, ile jej mąż. Anna Marja nabrała innego przekonania o sobie samej. Powodzenie przewróciło jej w głowie.

Zapewniam cię, że bynajmniej nie przesadzam...

Od tej chwili zmieniła się zupełnie. Zmienił się jej sposób mówienia, ton głosu, sposób obejścia, ubrania, wszystko. Zmieniły się nawet stare przyzwyczajenia.

A gdy pierwszego dnia miesiąca on przyniósł do domu swoją gażę i dał jej, jak zwykle, ona uśmiechnęła się i powiedziała ironicznie:

— Gdyby to było wszystko, co my mamy... — I odsunęła pieniądze pogardliwym gestem, może nawet nie zdając sobie z tego sprawy. I nagle on poczuł, że jest mały, mniej wartościowy, że kurczy się z każdą chwilą.

Chciałaś się przeprowadzić. Wzięliśmy większe mieszkanie w którem ja jednak miałem znacznie mniej miejsca do pracy, albowiem trzeba było zostawić salon do przyjęć i gabinet dla klijenteli. Tyś miała zamiłowanie do gromadzenia kosztownych drobiazgów, do skupowania nowości. Pilnowałem się ażeby ci nie zwrócić uwagi, obawiając się twojej odpowiedzi... Bałem się, że powiesz mi: „Ty przecież nie płacisz za to...."

Gdy odważyłem się na jakiś sprzeciw czy zarzut, otwierałaś szeroko oczy z wyrazem takiego zdumienia, że ja czułem się niczem. Gdy powiedziałem coś, czegoś nie zrozumiała, odpowiadałaś pogardliwie:

— To też za to ja zarabiam więcej pieniędzy od ciebie....

Rosła pomiędzy nami przepaść.

Powiedz czy to nieprawda?.... Nie odpowiadasz.... Pięknie. Ty zarabiasz dużo. Znacznie więcej, aniżeli ja wydobyć mogę z mego skromnego laboratorjum.... I właśnie dlatego odchodzę....

Dziwne, nieprawda?... Można mieć jednak talent do robienia interesów, ale nie posiadać subtelności odczucia wzajemnego pożycia. Tyś mi nie pozwalała brać udziału w naszych planach budżetowych. Zresztą pocóż mieliśmy myśleć o pieniądzach skoro nasze troski materjalne należały do przeszłości... Nie zastanawiałaś się nad tem... Ale mimo to gdy wyjeżdżaliśmy na urlop — tyś była tą, która wszystko przygotowywała i aranżowała, nie pytając mnie o radę. Przypomnij sobie o drobiazgach.... Tyś zamawiała, szykowała, stalowała i nawet obiecywała mnie niespodzianki i wycieczki, jak małemu dziecku....

A potem, gdy wracaliśmy do domu, tyś pogrążała się w zadumie, licząc ile nas to wszystko kosztowało....

Kto wie?.... Może i ja znajdę jeszcze swoje szczęście w osobie małego stworzenia, które będzie wdzięczne za podarunki otrzymywane odemnie?.... Za bukiecik fiołków, małą bombonierkę?...

Tłom. Iva.

Do akt. Nr. Km VI. 936 1935.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, Dowborczyków Nr. 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1935 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ul. Cegielnianej nr. 22, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredens, otomana, zegar regulator, stół dębowy, dwanaście krzeseł dębowych, stolik dębowy, radioodbiornik Nora z głośnikiem, kanapka, dwa fotele, sześć krzeseł, stolik, lustro tremo, lampa wisząca, szafa mahoniowa, maszyna do szycia, toaleta, oszacowanych na łączną sumę zł. 1165, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 czerwca 1935 r.
Komornik (—) Stefan Górski.
Sprawa Kom. Kasy Oszcz. m. Łodzi p-ko Mordce Freindowi.

Do akt Nr. Km 587 1935.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 23, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli itp. oszacowanych na łączną sumę zł. 1390, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 29 maja 1935 r.
Komornik (—) LIPIŃSKI.

Do akt Nr. Km 2540/XI/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, Tadeusz Łokuciewski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 77, na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1935 roku o godz. 14-ej w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada 26, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 60-ciu par obuwia damskiego i męskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 756, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 1 czerwca 1935 r.
Komornik (—) T. Łokuciewski.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 6c.